Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redakcya przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8
Zagranicą	1.35	4.	7.	1?

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W poniedziałek. d. 23-go lutego o godz. 10½ zrana w kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

✝
Ś. P.

Aleksandra Horwatta

ostatniego marszałka z wyborów w gub. kijowskiej, zmarłego w 1879 roku, oraz poświęcenie tablicy w tymże kościele, wmurowanej dla uczczenia jego pamięci. 2-10977-2

ś. ✝ p.

Feliks Łada-Grodzicki

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 go lutego w Kijowie. Pogrzeb odbędzie się w Winnicy dnia 23-go lutego, o czem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w żalu **Rodzina**. 1-10987-1

TEATR MAŁY MIEDWIEDIEWA

Tylko 2 występy Znakomitego Artysty Teatrów Rządowych Warszawskich

Mieczysława Frenkla

W otoczeniu trupy dramatycznej polskiego Towarzystwa Miłośników sztuki oraz nowo zaangażowanych artystów:

Niedziela dnia 22-go lutego **„Chory z Urojenia“** komedya Moliera.

Wtorek dnia 24-go lutego **„Przywódca“** sztuka Krzywoszewskiego. Reżyser H. Halicki.

Ceny biletów: Loża 12 rb., I piętro na 5 osób 7 rb. 30 kop., na 4 osoby 5 rb. 80 k. Parter od 4 rb. do 80 kop. Balkon od 1 rb. 20 kop. do 42 kop.
Bilety sprzedają się w kawiarni Udziałowej, w dzień spektaklu w kasie Teatru.

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman“** PADOŁ wprost gmachu kontraktowego
„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie.“

Sprzedaż Kontraktowa
Na czas kontraktów rabat 15%. 10389—9

W dniu 22, 23 i 24 lutego 1909 roku
W lokalu Klubu Szlacheckiego Kreszczatik № 29.
na rzecz Kijowskiego Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności
6—10878—5

Wielki KIERMASZ Trzydniowy

Otwarty codziennie od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem. 12 artystycznie urządzonych kiosków, rzęsiście i stylowo oświetlonych elektrycznością z dominującą **fontanną świetlaną**. Kilka doborowych orkiestr na zmianę.
Dziś przygrywać będzie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem
Orkiestra Rumuńska.
Gorące śniadania od godz. 1-szej do 4-ej po poł.
Wejście na salę 30 kop.

Biuro K. Kruszewskiego

Kijów, ul. Gimnazyalna № 1. Telef. 168. Telegraf. adres: „Kijów—Kruszewski“.

Portland-cement fabryk: **Wołyń. Wrzosowa, Wysoka, Grodziec, Klucze, Łazy, Ogrodzieniec i Firley.**
Dąbrowiecki węgiel kamienny z kopalń: **Hrabia Renard, Reden i Szląski.** **Doniecki węgiel kamienny** dla lokomotyw i kuźni **(poza syndykatem)** Selezniewskiego T-wa kopalni węgla i przem. fabr. — st. Owragi dr. żel. Ekat. oraz kopalni „Providence“—st. Muszkietowo dr. ż. Ekat. —**Węgiel „myty“ dla kuźni. Antracyt i koks** we wszystkich gatunkach.—**Stal i pilniki** fabryk Saville et C-o w Scheffeldzie i Libawie. 7—10790-4

Najlepszy w Rosyi TEATR-BIOGRAF **„EXPRESS“** Kreszczatik 25, wprost poczty.

Dzisiaj nowy wielki program **WSPANIAŁYCH NOWOŚCI**

Versal z czasów Ludwika XIII do dni dzisiejszych ostatnie zachwycające zdjęcia z natury—obrazy w barwach. Balet egipski wyróżniający się wykonaniem, obraz ze specyalną muzyką. **Dziecię pułku** melodramat z czasów wojennych. Cyganka dramat w barwach. **Grota duchów** nadzwyczaj oryginalny taniec szkieletów. Przy zachodzie słońca wprowadzające w zachwyt pięknością swoją zdjęcie z natury. **Głupiszkin szuka sposobności do pojedynku** komiczne. **Co ci przeznaczone, to cię nie minie** komiczne. **Algier — Kantara** wspaniałe zdjęcia z natury. **Utrata ulubionego pieska** komiczne. **Wielka koncertowa orkiestra** Początek o godzinie 12-ej w dzień. Program ze szczegółowym tłomaczeniem obrazów w kasie bezpłatnie.

ZNANY TEATR **A. Mianowskiego.** Witograf Attraction

Dziś od godziny 12-ej w południe **nowy wspaniały program w 4-ch oddziałach.**

Tilda sensacya w 20-tu obrazach tragiczna miłość pogromcy. **Jaskinia duchów** (w 30-tu obrazach). Przy zachodzie słońca (z natury). Fijołki sentymentalna scena w 18-tu obrazach. **Nowy lokaj** (komiczne). **Przygody teściowej** (komiczne). **Duraszkin poszukuje pojedynku** (komiczne).
Nad program na **żądanie publiczności** uczestniczy **DORA ILINEB** z tresowanymi psami i małpami. 11005—1

Wyszła z druku książka pod tytułem

„BARD POLSKI“

Najobszerniejszy i najtańszy zbiór najcelniejszych utworów

Poetów polskich

ułożył **BOLESŁAW KOREYWO.**

„Bard polski“ zawiera utwory 210 autorów oraz 49 portretów poetów polskich. W ozdobnej okładce według rysunku Stefana Bukowskiego, 608 stronic druku.
Cena 1 rb. 25 kop., z przesyłką 1 rb. 60 kop. za pobr. poczt. o 10 kop. drożej. W ozdobnej oprawie w płótno angielskie 1 rb. 75 kop. Z przesyłką 2 rb. 15 kop. za pobraniem pocztowem 2 rb. 25 kop.
Skład główny w księgarni
Leona IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.
Nakładem powyższej księgarni
Wyszły z druku w trzeciem znacznie pomnożonem wydaniu

POEZYE LUCYANA RYDLA

z portretem autora
Cena 1 rb. 35 kop., z przesyłką 1 rb. 55 kop., za pobraniem pocztowem 1 rb. 65 kop. 10—10597—6

Obora **Szwyców w Ferdynandówce** na Podolu. Sprzedaż byczków po 10 rb. miesięc. St. K. Ferdynandowka o 6 wiorst. Poczta tel. Niemirów, Józef Podgórski.

Mały teatr Kramskiego. Kreszczatik wprost Ratusza. Dyrekcya **S. Kortis.** 10069-5
Występy gościnne znakomitej niezrównanej primadonny Warszaw. Rządowych Teatrów

p. Wiktoryi Kaweckiej

Dziś dnia 22 i 23-go lutego wystawioną będzie operetka ostatnia nowość Wiedeńskich i Stołecznych Teatrów z udziałem całej trupy

„Krysia Leśniczanka“

Nowe dekoracye i kostyumy. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TEATR MIEJSKI, Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 22-go dwa przedstawienia w poł przedst. ucz. szkoły N. Łysienko, wykonane będą akty z oper: 1) „Zaczarowany strzelec“ (2-gi akt), 2) „Noc majowa“ (4-ty akt), 3) „Rognieda“ (3-ci akt), 4) „Dziewica Orleańska“ (1-szy akt), 5) „Królewska narzeczona“ (2-gi akt), 6) „Hamlet“; wieczorem występ **W. Luce** „**Opowieści Hoffmana**“. Uczestniczą pp. Luce, Ratmirowa, Sielawin, Brajnin, Andrejew, Tichonow. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Dnia 24-go benefis p. **O. Szmidt** i występ **L. Sobinowa „Romeo i Julia“**. Dnia 25-go lutego występ p. **W. Luce** op. „**Lakme**“. Dnia 26-go pożegnalny benefis **L. Sobinowa** op „**Fra Diavolo**“. Dnia 27-go pożegnalny benefis p. **W. Luce**: 1) „Trawiata“, 2) „Hamlet“ (scena Ofelii). Pozostałe bilety na występy **Luce** p nabywać można. „-10744-9

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya **J. E. Duwan-Torcowa.** Dziś d. 22 (w poł. i wiecz.)

„NIEBIESKI PTAK“ w 7-iu obrazach.

Reżyserya K. Mardżanowa.

Ceny zwyczajne. Początek przedstawień dziennych o g. 12-ej, wieczorowych o g. 7½ w., koniec południowych o g. 4-ej, wieczornych o g. 11½. W poniedziałek dnia 23 go benefis dekoratora **ANDRIASZEWA** po raz 10-ty „**NIEBIESKI PTAK**“. Ceny zwyczajne. Początek o godzinie 8-ej w południe. We wtorek d. 24 po raz 11-ty „**Niebieski ptak**“. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. Po rozpoczęciu aktu wejście na salę widzów dla publiczności **wzbronione.** 10927—4

PIERWSZORZĘDNY Biograf **FATA-MORGANA**

KRESZCZATIK 31, wejście od ulicy Luterańskiej. 10104—1
Dziś nowy piękny program kinematografu, ułożony wyłącznie z najnowszych numerów.

Ostatnie występy słynnej **Japońskiej Trupy Nambo**

z całkowitą zmianą repertuaru i króla kart **Nordena,** wykrywającego szulerów.

Dziś początek o godz. 4-ej po południu.

TEATR VARIETE „APOLLO“ ul. Meryngowska № 8 obok Teatru Miedwiediewa. **Dyrekcya Towarzystwa.**

Dziś i codziennie wielki koncert z udziałem francuskiej śpiewaczki **Mariette de Reżans** i **Lolo de Bergoni,** znanej rosyjskiej artystki **Diny Krasawinej** i operetkowej artystki p. **Martens**, humoryst. p. **Bolesławski**, **Br. Orenzes**, duet. **Fredos, M-lle Czarska, M-lle Kawelska, M-lle Bernardi, M-lle Ferio** i Wielki rosyjski chór, składający się z 25-ciu osób pod batutą pp. **Garmanowskiego i Fiodorowa.** ☛ W czwartek 26 go benefis p. **Nieginej.** Dyrekcya: A Prokofiew, P. Fiodorow, D. Podkin, A. Walberg. Restauracya otwarta do godziny 4-ej w nocy. Upoważniony Towarzystwa **A. Walberg.**

CYRK. W niedzielę dnia 2-go lutego o g. 22-ej po południu „**Święto dziecinne**“, cyrkowe przedstawienie. Uczestniczą „**Ludzie latający**“, The Wortley's i pantomina. Podczas antraktów zabawy, taniec, jazda na kucykach i t. d. Ceny miejsc od kop. 25 do 1 rb., loże 4 rb. O godz. 8½ wiecz. Wielkie cyrkowe przedstawienie w 3-ch oddziałach. Obrazy kinematografu. Ostatnie występy The Wartley's, po raz 1-szy w Kijowie „**Polo**“. Szczegóły w afiszach. „—10825—7

SALA KUPIECKA. W czwartek 24-go lutego

KONCERT (Clavier Abend)

Wiery JACHLES.

Fortepian fabryki Blüthnera ze składu Kerntopfa. Początek o godz. 8½ wieczorem. Bilety u Wład. Idzikowskiego. 3—10898—2

Remiza Marcina Ruszkowskiego.

Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery ale śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**
sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi. .-100- 179

Fabryka Maszyn Rolniczych
p. f. Wład. MENCEL w Białej-Cerkwi

proponuje na sezon wiosenny

Siewniki do buraków kombinowane **„Matador“**
Siewniki do buraków zwykłe **„Nowy Tryumf“**
Siewniki do zboża i traw rzędowe i rzutowe.
Opielacze-Przerywacze do buraków (pat. Hrynakowskiego).
12-to rzędowe nagrodzone **srebrnym medalem.**
Obsypniki, brony, walce, szlejfy, drapacze, kultywatory.

BiuroFabryki w Kijowie **podczas kontraktów** mieści się w Hotelu Europejskim № 50.

Cenniki wysyłają się na żądanie gratis i franco. 4—10788—3

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bulw. Bibikowski № 4. Telef. 1394.
Po rozszerzeniu i gruntownej restauracyi lokalu przyjęcie chorych stałych wznowione z dniem 15 września r. u.
Przy lecznicy ambulatoryum tanie. Porada—50 kop. 3976—23

Pracownia chemiczno-bakteryologiczna
dla celów dyagnostyki lekarskiej
przy lecznicy chirurgicznej i terapeutycznej
Bulw. Bibikowski Nr 4, telef. 1394.
Pod kierunkiem **D-ra A. Modrzewskiego**
Badanie moczu, kału, plwociny, treści żołądkowej, krwi, ropy, wysięków, mleka, błonek dyfterytowych, i t. p. Serodyagnostyka syfilisu. 3977—23

SPÓŁKA INŻYNIERÓW SPECYALISTÓW otworzyła

Biuro Techniczne w Kamieńcu Podol.

Właściciele: J. BARAN, B. BRONIKOWSKI, K. BRYJAK, P. WOŁOSIENKA.

Działalność biura obejmuje następujące gałęzie wiedzy technicznej: Instalacye elektryczne, urządzenia młynów, kanalizacye i wodociągi, studnie artezyjskie; centralne ogrzewania; urządzenia hygieniczne w szpitalach i szkołach; wyzyskanie sił wodnych; urządzenia, taksacye i sprzedaż lasów. Dostarczanie wszelkich artykułów technicznych i elektrotechnicznych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Firma posiada przedstawicielstwa dla eksploatacyi najnowszych patentów. 50—10943—3

Zawiadomienie!

już został otwarty **Zakład Fryzyerski** powszechnie znanego b. właściciela firmy **LANCIA**

Stanisława Nowackiego

przy ulicy Mikołajowskiej № 2, obok Magazynu Żyrardowskiego, pod nazwą

Salon Louis XV

Jako specyalistę **od Uczesań Damskich** polecam Szanownym Klientkom **M-r JANA** z Warszawy, b. współpracownika firmy Lancia, a obecnie współpracownika mego zakładu. 2—10974—2

AKCYJNE TOWARZYSTWO
Sprzedaży mineralnego paliwa
Zagłębia Donieckiego

„PRODUGOL“

Roczna sprzedaż 600 000.000 pud. węgli kamiennych i koksu 20-tu górniczych węglowych Towarzystw Południa Rosyi

Kijowski Oddział T-wa

Kijów, dom L. Ginzburga, Mikołajewska ul. Nr. 9, albo Instytucka ul. Nr. 16. Tel. Nr. 1768
Adres telegraf: „**Kijów. Produgol**“.
Biuro Kijowskiego Oddziału otwarte codziennie od 10-ej rano do 4-ej popołudniu (oprocz niedziel i świąt.). 8—10475—5



Kreszczatik 32, d Stołecznego Lombardu.
WYSTAWA ŻYWYCH FENOMENOW
otwarta codziennie od g. 11-ej rano do g. 11-ej wieczorem.
1) Dziwa natury Piękne siostry.
Lotti 8 lat, waży 266 funtów. Anna 17 lat waży 300 funtów. Dzieci te olbrzymy rzeczywiście można nazwać cudem natury, które wzbudziły zainteresowanie wszystkich uczonych i profesorów naszego kraju. „-10982-1
2) Najmniejsze w świecie Piękne siostry.
Starsza 18 lat, wzrost 70 cent waży 19 funt. **Młodsza** 14 lat, wzrost i waga jednakowa. **Wejście 20 kop.**, siedzące **30 kop.** Dzieci do lat 10-ciu płacą połowę.

Wydaną została **„Książka pamiątkowa“ KALENDARZ** gub. kijowskiej na 1909 r., wraz z kalendarzem i ks. adresową m. Kijowa i g. kijowskiej.

Wydanie kijowskiego gub. komitetu statystycznego r. XXVII

Cena 1 rb. 20 kop. (w oprawie).
Jedyne wydanie informacyjne, zawierające adresy wraz z wiadomościami kalendarzowemi, dotyczącemi nietylko Kijowa, lecz także powiatów gub. kijowskiej.
Nabyć można: w kancelaryi komitetu statystycznego (Kijów, Instytucka 22); w księgarniach: Ogłoblina — Kreszczatik 32; Idzikowskiego — Kreszczatik 29 i 35; Johansona — Kreszczatik 41 i Prorezna 1; Rozowa—Funduklejowska 10; Iwanowa — Funduklejowska 2; Szepego—Mikołajowska 9; Prosianiczenki—Funduklejowska 4 i w biurze ogłoszeń **S. Siergienki**—Kreszczatik 34 (pasaż) m. 40. 10—10517—6

Do dzisiejszego numeru dla wszystkich prenumeratorów dołączamy prospekty **K. Sawickiego.**

KALENDARZ.

22 (7) Katedry św. Piotra.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), **otwarte od 10 do 3 po południu** codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8. otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12— i od 5—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) **otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki** od 12—2 **pop., przyjmuje wpisy oraz udziela** informacyi.

Z epoki brzasku i zmierzchu.

Z punktu widzenia dziwnie pojmowanych interesów państwowych jesteśmy zaledwie tolerowani na kresach. A chociaż kulturalnie chyba więcej użyteczni i ekonomicznie daleko silniejsi, niż ludność rosyjska w Warszawie i w Wilnie — pomimo to przy wyborach, dokonanych na zasadzie noweli wyborczej z dn. 3 czerwca, pozbawieni zostaliśmy możności obesłania III Dumy przedstawicielstwem polskiego społeczeństwa na Rusi.

Bytując tu od stu lat nieprzerwanie podwójnem życiem, bo życiem narodowem i państwowem, nie możemy w nowym ustroju politycznym być jedynie balastem w ręku biurokracyi, który w miarę wewnętrznych okoliczności, czy zewnętrznych wpływów służy do utrzymywania równowagi nawy państwowej. Nasze zasady i tradycye cywilizacyi zachodniej mogły być co do wartości negowane w danym ustroju państwowym; trudno nam jednak z niemi było, pomimo szczupłych granic, oktrojowanych nam swobód ludzkich i nielicznych praw obywatelskich, wegetować w zimowym uśpieniu w roli biernej, zamiast stanowić czynnik twórczy w rozwoju tego kraju, gdy słońce konstytucyjne wszystko do życia budzić się zdawało.

Dlatego w krótkim okresie 1905 r. październikowej ekwinoksy, korzystając z chwilowej swobody zebrań, ogół polski na Rusi miał możność wypowiedzieć się, porozumieć i ustalić zarys programu ludności polskiej na Rusi, pozostawiając samą pracę przeobrażeń politycznych i ustalenia form konstytucyjnych partyom politycznym w Rosyi. Mogliśmy sympatyzować z jednemi konstytucyjnemi partyami, od drugich stronić, ale unikaliśmy odmętu walki, nauczeni doświadczeniem własnej skóry, na której tyle razy porachunków cudzych dokonywano.

Dla nas praca *pro aris et focis* musiała być punktem wyjścia i pierwszym objawem życia zbiorowego. Od właściwego określenia programu narodowego zależał cały nasz stosunek na zewnątrz.

Formuła tego programu była zwięzła, bo nie o szczegóły, mogące rozstrzelać, ale o zasadę przewodnią, skupiającą wszystkich, chodziło. *In dubiis libertas — in necessariis unitas.* Zamykała się w haśle: *żądać* zupełnego równouprawnienia na wszystkich polach życia publicznego i ekonomicznego, oraz zagwarantowania kulturalnych swobód narodowej mniejszości.

Tak jasno i realnie określone nasze stanowisko było dowodem, żeśmy nie ulegli złudzeniom chwili, ani dali się wytrącić z równowagi, ale trzeźwo i poważnie rozumieli, na czem polega tu nasz obowiązek.

Zdawaliśmy sobie najdokładniej sprawę z odmiennych tutaj, niż w Królestwie, warunków naszego bytu. Zeznajemy, że we własnem społeczeństwie znaleźliśmy grupę ludzi, która od programowej *in necessariis unitas* się uchyliła. Ale zaznaczamy również, że w społeczeństwie rosyjskiem natrafiliśmy na wsteczne żywioły, które niechciały w nas uznać uprawnionego elementu w życiu politycznem i pochopnie przyłączyły się do przestarzałego, a wznowionego *ad majorem Borussiae gloriam*, systemu szczucia, drażnienia i oskarżania.

Na Rozdrożu.

Wszak stoisz na ziemi ojców twoich... wszak ci ludzie, to bracia twoi...

Czemu nieufnym spoglądasz na nich wzrokiem? Czemu nie staniesz z nimi w jednym, zwartym szeregu? Słabe masz dziecinne dłonie, jednak idź, idź na wspólny łan, na wspólny siew, po wspólny plon.

Ale ty... o nie, nie, to być nie może —nie wymawiaj tego strasznego pytania,—usta twe skłamią duszy...

Nie mów, nie mów.

— Ty pytasz, czy warto? Gdy przebrzmiały pierwsze tony hymnu rozradowania w twej duszy, gdy minęło pierwsze uniesienie spełnionych marzeń, stanęłaś, szeroko otwartemi oczyma wpatrując się w życie, bezradna, zrozpaczona, i pytasz:—czy warto? I mówisz, że tu obcą jesteś, że cię nic nie łączy z tymi, do których przez lat tyle dusza się twoja na skrzydłach tęsknoty rwała, że nie możesz zrozumieć wszystkich drgnień ich życia.

I blizkim ci jest tylko ten jeden, ten nieznany, który w przededniu krwawego świtu, rzuciwszy ze zbolałej zwątpieniem duszy rozpaczne słowa pożegnania, odszedł... bo przyszłość ukochał a uwierzyć w nią nie miał sił, odszedł, bo czuł, że chwila się zbliża, gdy trzeba ze snu wstać i czynem zaświadczyć—że jesteśmy.

...A drogi swej odnaleźć nie umiał...

I ty nie wiesz, kędy iść...

I zwracasz wzrok twój tam, gdzie z łun pożarnych i krwi purpury strzela ku niebu płomiennymi pękami cudny kwiat nowego życia.

...Tam chcesz iść... nie zorawszy rodzimej skiby, nie rzuciwszy weń ani jednego ziarna, na obcy odejść chcesz łan.

Spłonąć pragniesz krwawą ofiarą innej wiary, by prochem swym użyźnić glebę cudnym płomiennym kwiatom...

Czy nie widzisz, że twoja świątynia w gruzach, że bóstwo zhańbione.

Idź więc przy zorzy budzącego się świtu znosić cegły na nową, mocną jak granit świątynię... Idź dźwigać ją z popiołów.

Ale ty pytasz, czy warto?

Więc już zapomniałaś o swych przysięgach dziecinnych, szeptanych kiedyś, dawno, gdy nie znałaś tych, którym ślubowałaś?

— W noc późną, w kącie salonu cicho i trwożnie przysięgają dzieci:

— Zwyciężymy!—mówi starszy.

— Zwyciężymy!—jak echo powtarzają młodsze.

— Albo umrzemy...—i ciche urwane łkanie...

...A dzisiaj mówisz, że ci, wśród których wzrosłaś, bliżsi są tobie, że twoja i ich dusza z jednego źródła piła wodę tęsknoty...

Więc i to zapomniałaś, jak w godzinie krwawego zachodu, co konał hen za śnieżnymi grzbietami gór Południa, siadaliście u nóg matki, by słuchać baśni o tej nieznanej, dalekiej... o tych ludziach, którzy wszyscy noszą jeden wielki smutek w sercach.

— Chłop litwin, razem z wami na obczyznę rzucony. wychodził przed dom odmawiać swe wieczorne pacierze.

Zwróciwszy postać ku północy, stał olbrzymi, sztywny, ponury, cały w czerwieni gasnącego zachodu, ze spuszczoną głową, w skupieniu wsłuchiwał się w jakąś cudną nieuchwytną melodyę,—wpatrywał się w jakiś ukochany obraz, widzialny tylko jego duszy.

— Czemu Antoni zawsze w jedną stronę patrzy?—spytały raz dzieci.

Chłop drgnął, popatrzył na nie z ogromnem zdziwieniem, westchnął i zwiesił smutnie głowę na piersi.—Tam Litwa — odpowiedział ponuro, a jego brzydka, ściemniała od południowego słońca twarz promieniała bólem tęsknoty. Do litewskiej wioski słał modlitwy swej prostaczej, naiwnej duszy, by w wieczornej ciszy razem z dzwonami drewnianego kościołka, co hen za górami na Anioł Pański biły, leciała cicha i jasna do stóp przeczystej Pani jego ojczyzny.

...A wy dzieci nieświadome jeszcze tej siły, co w chłopskiej drzemie duszy, słuchając wiecznej pieśni tęsknoty, śniliście baśń o ludzie bohaterów i marzyliście o powrocie.

Tęsknotą waszą była ta Nieznana, nadzieją waszą i wiarą...

Czemu dziś, gdy spełniło się twoje marzenie, jest ci bólem zwątpienia, rozpaczą twego istnienia?

Mówisz, że nie tu twoje miejsce, żeś tu obca.

Więc świętokradzko, bez wiary stworzyłaś swą duszę na przyjęcie komunii jasności, co szła od trumny Apostoła w królewskiem podziemiu?

— O nie, nie, klęczałaś drżąca i szczęśliwa, żeś przyjęta do pańskiego stołu, korzyłaś się przed hostyą, co wykwitła w twej duszy.

Od tej chwili nie możesz tu być obcą:

— Bo kto pożywa ciało moje i pije krew moją, ten we Mnie mieszka a Ja w nim...

Od tej chwili związana jesteś ślubem miłości z wielką myślą tego, który głosił prawdy twojego narodu...

...Ty jeno nie wiesz, kędy iść... boś ukochała straszne majaki ponurej nocy i jaśne sny budzącego się świtu, boś się zapatrzyła w burzę i płomienie palącego się domu, a w dzień słotny, szary stanęłaś bezradna, nieświadoma drogi i mówisz, że nie znasz tych ludzi, z którymi w jednym stoisz szeregu...

Więc odejdź... idź do łun pożarnych... a gdy z płomieni nie wykwitnie cudny kwiat, jeno zostaną zgliszcza i popioły, idź szukać rozsianej w wędrówce po świecie duszy, idź szukać piękna do puszcz Uralskich i na syberyjskie idź tundry, na wybrzeża Wołgi i stepy Zakaspijskie.

Tam, na obczyźnie, wsłuchana w szum nieprzebytych lasów, lub wycie stepowych wichrów, synom swym śpiewać będziesz pieśni tęsknoty o tej Umęczonej, co modli się niebu dymem zgliszcz cmentarnych...

...I śnić ci się będzie lud bohaterów...

Odejdź.... wszak mówisz, żeś tu obca...

Lecz czemu, gdy przymkniesz oczy, majaczą ci się pagórki zielenią szumiące i rozełkany bór litewski wdali, i niebo blade... chaty nizkie, i krzyże przydrożne, i opuszczone w lasach mogiły.

Dlaczego śni ci się na nowo zapomniany sen dzieciństwa? ...Te same łany, te wzgórza... i jakieś szańce... a na nich rycerze, czy archanioły skrzydlate, wskazują ci kraj cały i umrzeć ci tu każą...

Tu masz umrzeć... to nakaz tych marzeń, co strzegły niegdyś twą duszę... Więc zostaniesz? więc nie jesteś tu obcą...

Broń się, broń, by nie iść na cudze ścieżki.

Wezwij na pomoc swe tęsknoty dziecinne i przysięgi nieświadome swej wagi, wezwij wreszcie to szczęście, co cię ogarnęło, gdy pierwszy raz nachyliłaś się nad zdrojem narodowych skarbów, by zwilżyć ożywczą myślą rodzinną, spalone znojem obczyzny, wargi... gdy z zachwytem wpatrując się w tęczową toń, szeptałaś: „więc to moje, to wszystko moje?..."

Przyszłaś tu po myśl polską, by duszę wyzwolić z pyłu obcych dróg...

Gdzie dziś ta twoja prawda, którą miałaś zdobyć?

Młoda twa dusza trzepocze się bezsilnie w wężowych splotach zwątpienia, idzie pokorna i bezradna za jego głosem...

...Broń się, broń... bo to chwila rozpaczna...

. . . .

Duży mroczny pokój, zmieniony w salę odczytową...

Gwarno i ludno, — sami młodzi... z trzech zaborów tu się zlecieli, z dalekich przybyli stron, by na chwilę odpocząć, odetchnąć rodzinnem powietrzem i iść na dalszą wędrówkę—kędy rzuci los.

— W atmosferze serdecznej, koleżeńskiej wszyscy są sobie blizcy, wszystkich łączą pajęcze, niewidzialne, a mocne jak łańcuchy, bo ze wspólnych wierzeń i nadziei wysnute, nici sympatyi.

Płyną słowa śmiałe, dumne, czasem dziecięco naiwne, a zawsze zapalne; a z tego chaosu krzyżujących się myśli, każdy chce wyłowić jakąś prawdę nową, z którąby mógł iść przez życie.

Jeno ty jedna czujesz się tu taką obcą — samą... nieufnym zmęczonym wzrokiem spoglądasz wokoło: „Po co tu przyszłam? wiecznie to samo: szermierka zdań... i nic..." myślisz niechętnie. Chcesz już odejść, ale jakieś dziwne zmęczenie ogarnia całą istotę... zresztą taki tłum, trudno przejść... Siedzisz więc znudzona zrazu i obojętna... po chwili jednak prostujesz się, marszczysz czoło i. zacisnąwszy dłonie, wpatrujesz się w tego chłopca o zapadłej piersi, co mówi. — Czy widzisz ten żar, co się iskrzy w natchnionych jego oczach?

Jak strzała słoneczna leci myśl jego w nieznaną przyszłość...

...Słuchaj, słuchaj, może uwierzysz. Słowa jego padają bolesną chłostą piętnowanej winy, bólem pogardy, nadzieją zmartwychwstania. Konająca twa dusza rozpacznym wysiłkiem dźwiga się, by odpowiedzieć na słyszane echem przekleństwa: przeklęci, którzy przez ból tułactwa, co przez niedolę i cierpienie umarłej nie ukochali Matki...

Pierwszy raz ujrzałaś jasno całą grozę swego położenia... I uklęknąć chcesz przed tym chłopcem o bladem zmęczonem czole i dziękować mu za te słowa, co wskrzesiły twą dawną wiarę.

Wiarę? nie, tylko świadomość... bo idziesz oto cicha i smutna, a złośliwy chochlik wciąż śmieje się i naigrawa: „nie ty jedna, nie ty jedna... błądzą was całe zastępy słabych, zgubionych na obcych ścieżkach dusz... za pięknem słowem pójdą na stos, lecz życiem go nie stwierdzą...

Nie ty jedna...

Gdzie ratunek, gdzie moc tytaniczna, co wszystko złamie, a sama trwać będzie zwycięzko?

. . . .

Ciszy chcesz i ukojenia... chciałabyś głowę położyć na kolanach matki, jak wtedy, gdy byłaś dzieckiem, i śnić znowu lud bohaterów i wierzyć, że są całe zastępy tych, co pójdą zapatrzeni w ukochane marzenia.

...Więc idź do trumny wieszcza, przyłóż głowę do kamiennej płyty i mów Mu o swych zwątpieniach. Jego słowo cię uzdrowi. Jego promienie ogrzeją...

. . . .

. . . .

Grają organy, pachną świerki zielone, świecą białe sukmany chłopskie...

Po rozpylonym promieniu słońca, co się rozświetlił na pochylonych kornie głowach, płynie przeczysta błagalna pieśń.

Uklękłaś niewidzialna w cieniu gotyckiego filaru i przytuliłaś głowę do szarego kamienia.

Jakąś znaną nutą, nutą ukochaną i wytęsknioną, ogarnia twą duszę modlitwa tłumu. Patrzysz na zczerniałe od słońca, troską poorane, a jednak pełne młodzieńczej mocy twarze, i dziwna błogość ogarnia twą istotę. Przymykasz oczy — rzeczywistość znika, a snuć się zaczyna przedziwna tkanka pół marzeń, pół-tęsknoty, za czemś dawnem,—za dziecinną ufnością i wiarą...

...Cichy majowy wieczór...

Wśród wazonów oleandru, kwiatów leśnej azalii, otulona zwojami bluszczu i pnących się róż, pochyliła z pokorą swą świętą głowę promienna Pani, co w dalekiej Litwie broni lud swój. Przez oszkloną werandę zagląda ku niej żarzące gwiaździstemi oczyma szafirowe niebo południowej nocy, śpiewając hymn majowego uwielbienia. A u stóp Jej ołtarza z trzech piersi dziecięcych, drżących modlitewnem upojejeniem, płynie przeczysta, nieśmiała prośba:

„Przed twe ołtarze..."

I nie pieśń to nawet, jeno szept pełen trwogi i wiary, który czasem rozbrzmiewa silniej, bez melodyi, bez rytmu, lecz tak najpiękniej, bo z serc dziecinnych tak szczerze śpiewany.

W kącie stoi chłop litwin i łzy rękawem ociera, a dzieci z żółtej kartki zapisanej wypłowiałem pismem kogoś, kto może z za gwiazd się ku nim uśmiecha, szepczą słowa modlitwy, chcąc szept swój wcielić w melodyę słyszaną z ust matki, i śnią o tej samej pieśni, jeno śpiewanej przez wolny tłum nieznanych braci...

...Pachną leśne azalie, mdleją w cieple południowej nocy białe magnolie, chwieją się zwoje róż wokoło promiennej głowy, a dzieci kornie chylą czoła i szepczą:

„Przed Twe ołtarze..."

. . . .

. . . .

A po wielu latach pytasz z rozpaczą: „Gdzie twój oręż Panie?" I pytanie to, uderzywszy o sklepienie gotyckiej świątyni, co tyle twych białych snów wykołysało, wraca bez odpowiedzi.

Gdzie twoj oręż Panie? szepczesz, tuląc się do kamiennego filaru... Wtem drgnęłaś i znowu patrzysz wokoło, lecz teraz wzrok się twój rozjaśnia i promienieje radością... Bo oto zdaje ci się, że te twarze gdzieś widziałaś, że znasz je dobrze, że w oczach ich czytasz słowa drogie, wyjęte im z dusz zaklęciem poety:

„My się ino rwiemy".

Słowa słyszane już przedtem.

Przypomnij... miał jeno chłopski zdrowy rozsądek, krzepkie dłonie i wiarę niezłomną, że Panienka Najświętsza strzeże, a gdy mówił, zdawało ci się, że słuchasz cudnej baśni, że ukochany sen dzieciństwa wcielił się w rzeczywistość, i chciało ci się wierzyć, że to prawda.

...Wierz, wierz, bo zgubieni ci, co widzieli słowo wcielone, a nie pojęli go. Wierz, bo to nie bajka, bo to mówi on, bohater siermiężny, o spiżowej twarzy i jasnych oczach dziecka.

Dwa razy zbliżał się do ciebie. Raz z borów przyszedł litewskich, by zaprzedać twą duszę tęsknocie za Nieznaną, a potem z pól mazowieckich, z wiarą w swoją moc młodą.

Może ci dwaj stanęli na twej drodze, jako wysłańcy, może przyszli ogniem swych dusz spalić w twem sercu zwątpienie i wieśniaczą dłonią rzucić w popioły ziarna, z których wyrosnąć mają przyszłe kłosy czynów?

. . . .

. . . .

Pachną świerki zielone, świecą białe sukmany chłopskie...

Harmonia pieśni słońca i organów, huczących tryumfalnie, przeciągle ogarnia twą duszę radosnem, zawrotnem szczęściem świadomości... Zdaje ci się, że jakieś ogromne archanielskie skrzydła otulają twą duszę i niosą ją hen, na przestwór słoneczny, wypełniony hymnem zrodzonym w twem sercu:— „Wróć ty, bohaterze".

A pieśń potężnieje, rozsadza sklepienie świątyni, pochłania dusze ludzkie, trzepocząc się na fali tonów tęczowemi piórami aniołów, łączy się z gorejącym stosem serc rozśpiewanych, zlanych w złotą smugę, i jest już jeno jedną wielką jasnością.

Dusza twa tuli się do białych skrzydeł, niosąc w tę jasność swój akord błagania:

„Wróć ty siermiężny".

A pieśń twa już nie jest trwożną prośbą, szeptaną nieświadomemi ustami dziecka, i nie jest bolesnym jękiem zwątpiałej, zbłąkanej na obcych ścieżkach tęsknoty,—jeno hymnem tryumfalnym wskrzeszonej wiary.

Marya S.

Niemniej gotowiśmy byli zużytkować nasze zasoby i siły w zbiorowych pracach miejscowego, tak różnorodnego w swym składzie i pochodzeniu, społeczeństwa, dotąd zgrupowanego jedynie koło ekonomicznych i zawodowych interesów, które nie przestają wzywać wszystkich do zgodnego współżycia.

Zawsze czynią nam zarzut, że w sprawach, odnoszących się do doli i rozwoju naszego narodu, nie przestajemy nigdy łączyć się duchowo z koncepcyą politycznej myśli Królestwa. Tych, którzy nam to zastrzeżenie wymawiają, zapytamy, dlaczego żaden rosyanin nie odróżnia polaka zamieszkałego na Ukrainie, czy w Petersburgu, od brata jego z Mazowsza? Jednego i drugiego oskarża o jednakowe pojmowanie praw i obowiązków polaka, i czyni mu zarzut, że soki narodowe z jednego wspólnego pnia czerpie. Przecież to wynik jednej wrodzonej człowiekowi logiki, która jest jedną w głowie rosyanina i polaka, a tylko ze sztucznie ustawionych przesłanek może dać wywód odmiennego rozumowania. Niedawno poseł Dziembowski z parlamentarnej mównicy w Berlinie zapytał: „Czy państwo niemieckie zachwieje się, gdy polak pozostanie polakiem"? i dodał, „ci zachwieją państwem, którzy na ruchu antypolskim chcą robić świetne interesy".

Historya powtarza się i odnawia. Jeszcze wyobraźnia greków zostawiła nam, z podań o walce nowych bogów z dawnymi, mityczne dzieje dwóch synów Jafeta. Jednego, który „myśli przed siebie, naprzód", niesie ogień porwany z nieba, pragnie być uosobieniem dobrego czynu ludzkości i ponosi straszne męczarnie. W przeciwstawieniu do dziejów drugiego, który myśli „wstecz, za siebie", unika śmiałych przedsięwzięć, pozostaje wierny przeszłości i dawnym bogom, otwiera bezwiednie puszkę Pandory — źródło zła wszelakiego — ponosząc sam srogie karanie.

Przez usunięcie nas od akcyi politycznej w tej epoce brzasku i zmierzchu zaoszczędzono nam różnych zawodów, męki i cierpienia, nieodłącznych od śmielszego lotu; pozostawiono innym szamotanie się i krzyk rozpaczy, z którym rzucając się na wznak w przeszłość, pragną wskrzesić stan rzeczy nieodwołalnie skazany i zatracony. Dano nam możność gdzieindziej skierować inicyatywę, energię, potrzebę czynu i pragnienia zbiorowej syntezy.

Zabraliśmy się do pracy trzeźwej, spokojnej i na dalsze rezultaty obrachowanej na pozostawionych nam polach społecznej, kulturalnej i ekonomicznej działalności. Więc na razie w towarzystwach kredytowych, rolniczych, dobroczynnych, więc w związkach oficyalistów, syndykatach, kasie emerytalnej, dalej w kółkach rolniczych, kooperatywach spożywczych i drobnego kredytu. Wszędzie, uważając każdą robotę nietylko jako cel doraźnych realnych korzyści, ale i jako szkołę publicznej służby, staramy się wycisnąć piętno jednostajnej, jednolitej, wspólnej pracy, pojmując nasz obowiązek, który każe *ense et aratro*, mieczem i pługiem, służyć społeczeństwu i krajowi.

Wobec nierównych szans politycznej akcyi — miecz, ten symbol walki, trzymany w pochwie, — ale pługa nikt nam z ręki wytrącić nie zdoła, bo on wrósł w dłoń naszą, aby uprawiać tę glebę, na której bogdaj najprędzej mogło zakwitnąć oliwkowe drzewo, jako zwiastun wymaganego przez nas narodowościowego równouprawnienia i pokoju.

T. Ł.

Jak to było z ministerstwem kadeckiem i pierwszą Dumą.

«Ruskoje Słowo» przytacza dwie wersye, wyjaśniające dlaczego pertraktacye Milukowa z Trepowem i Stołypinem zakończyły się fiaskiem.

Urzędowa wersya mówi, że gabinet kadecki nie został utworzony wskutek tego, iż kadeci zażądali zmiany urzędników na prowincyi, na co władze centralne nie chciały się zgodzić.

Według wersyi kadeckiej przyczyną niepowodzenia było żądanie kadetów, aby teka ministra spraw wewnętrznych przeszła z rąk Stołypina do rąk kadeckich.

Jak się teraz wyjaśniło, poważną rolę w zniszczeniu planów kadeckich odegrał ówczesny premier Goremykin, który plany te krytykował i nalegał na rozwiązanie Dumy. Jednakże «sfery» zdania Goremykina nie podzielały i myślały ciągle o gabinecie z działaczów społecznych. Dopiero po ostatecznem niepowodzeniu pertraktacyi z kadetami zdecydowano się na rozwiązanie Dumy.

Ale i ta decyzya nie była stanowczą. Wahano się i spierano, aż wreszcie pierwsza Duma została rozwiązana wskutek anegdotycznego przypadku. Kiedy po ciężkim dniu burzliwych sporów ukaz o rozwiązaniu został nareszcie wieczorem podpisany, Goremykin wysłał go do redakcyi «Prawit. Wiestnika», a sam zamknął się w swoim gabinecie i zabrał do czytania francuskiego romansu, zabraniając kamerdynerowi niepokoić go czemkolwiek aż do rana. Tymczasem w nocy nadszedł ukaz, aby Dumy nie rozwiązywać, ale kamerdyner, ściśle spełniając rozkaz, wręczył go premierowi dopiero rano, kiedy już ukaz o rozwiązaniu był wydrukowany w organie urzędowym. Reakcya tryumfowała, a poseł do Rady Państwa, Stürmer, żegnając się, mówił z rozrzewnieniem: «Sybarytyzm Goremykina zbawi Rosyę».

Po rozwiązaniu Dumy Goremykin upadł. Następca jego, Stołypin, myślał znowu o gabinecie z działaczów społecznych, na ten raz bardziej umiarkowanych, jak Heyden, Guczkow, Stachowicz, ale i to do niczego nie doprowadziło.

(s.)

Z izb prawodawczych.

—:—:—

✕ Dn. 17 lutego komisya robotnicza uchwaliła w ostatecznej redakcyi projekt przepisów o wypoczynku normalnym w zakładach rzemieślniczych. Projekt przewiduje uwolnienie rzemieślników od pracy we wszystkie niedziele, trzy dni Wielkiej Nocy jeden Zielonych Świąt i dwa Bożego Narodzenia. Ustanowienie innych świąt, a także innego dnia w tygodniu dla niechrześcijan zależy od władz miejscowych. Dzień roboczy w zakładach rzemieślniczych — ma trwać 10 godzin, z tego dwie godziny przerwy na posiłek. W wypadkach wyjątkowych można pracować ponad normę 2 godziny, ale ilość takich dni nie powinna przewyższać 40 na rok. Kobiety, które pracowały już rok cały w zakładzie, w którym pracuje więcej niż 10 robotników, korzystają na czas połogu z trzytygodniowego urlopu, bez potrącenia pensyi. Nieletni w wieku od lat 14 mogą pracować tylko 6 godz. Dzieci poniżej lat 14 nie mogą być przyjmowane.

✕ Wczoraj wieczorem miały być na poufnem posiedzeniu Dumy rozważane kredyty nadzwyczajne na uzupełnienie zapasów armii. Wśród październikowców panowało wielkie zaciekawienie, ponieważ większość z nich nie wiedziała, o czem będzie mowa na tem posiedzeniu. Mówiono, że Guczkow poruszy kwestyę bałkańską i sprawę obrony kraju. Ciekawości jednak nie stało się zadość, ponieważ interesujące posiedzenie odłożono do przyszłego tygodnia.

✕ Poseł Czełyszew, który wrócił niedawno z podróży po Rosyi opowiadał w kuluarach, że wszędzie na prowincyi odczuwa się niezadowolenie z październikowców. Szczególniej niezadowoleni są ich zwolennicy, a to z powodu nieustannego odkładania zjazdu. Czełyszew opowiada, że przed jednym z rzekomych terminów zjazdu dokonano już nawet wyboru delegatów. Ale centralny komitet, po przejrzeniu ich spisu, przestraszył się opozycyjności zjazdu i znowu go odłożył.

✕ Sprawozdawca dumski «Now. Wrem.» pisząc, o dniu w którym przemawiał poseł Żukowski, zaznacza: «Najciekawszą mowę wygłosił poseł Żukowski, inne były o wiele słabsze».

✕ Na posiedzeniu grupy duchownych rozważano między innemi kwestyę utworzenia frakcyi duchowieństwa. Postępowi duchowni wypowiedzieli się stanowczo za utworzeniem frakcyi. W tym samym duchu, przemawiała część prawicy duchowieństwa. Niektórzy jednak posłowie zaznaczali, iż niepodobna połączyć w jednej frakcyi zwolenników samowładztwa i konstytucyi. Bisk. Eulogiusz oznajmił, że uważa duchowieństwo za nieprzygotowane do samodzielnych wystąpień w Dumie. Sformowaniu frakcyi nie sprzeciwia się, ale nie chce być w tej sprawie inicyatorem, ponieważ mogłoby to poróżnić go z prawicą i zaszkodzić sprawie wydzielenia Chełmskiego z Królestwa. Pomimo długich rozpraw sprawa pozostała nierozwiązaną, a są przypuszczenia, że na tem wszystko się skończy.

Z prasy rosyjskiej.

Przed kilku dniami przytoczyliśmy na tem miejscu niezwykle wojowniczy artykuł „Now. Wrem.", butnie przemawiającego do Austryi i Niemiec. Zaraz potem nastąpił niespodziewany a ostry zwrot, a w ostatnim numerze znajdujemy zupełnie pokojowy artykuł, spowodowany remonstracyami rosyjskiemi w Belgradzie.

«Przyjazna rada rządu rosyjskiego, skierowana do Serbii, powinna być dla Europy nowym i, miejmy nadzieję, ostatnim dowodem rosyjskich uczuć pokojowych. Niektóre rządy mocarstw europejskich wciągały usilnie Rosyę do antyserbskiej awantury.»

Ale Rosya awantury się ustrzegła. Uratowało ją naturalnie „Now. Wremia." Któżby zresztą pamiętał teraz o tem, że się przed kilku dniami pobrzękiwało bronią. Wskutek zmiany frontu zaczęło też „Nowoje Wremia" myśleć o konferencyi, o której jakiś czas zupełnie było głucho, i mówi:

«Kiedyż nareszcie zostanie zwołana międzynarodowa narada dla rewizyi uchwał kongresu berlińskiego?»

Remonstracye rosyjskie uważa „Nowoje Wremia" za dobre i słuszne. Inaczej myśli o tem liberalne „Słowo".

«Zdarzyła się kombinacya, z możliwych najgorsza. W braku własnej woli dyplomacya rosyjska poszła i ogłosiła w Belgradzie wolę «koncertu», który ją upoważnił (na ten raz z Niemcami i Austryą na czele); ogłosiła tę wolę w formie jak najdotkliwszej dla ambicyi serbskiej, doradzono zachowanie rozsądku tylko Belgradowi, i to doradzono w formie absolutnej, uzależniając wszystko od widzi mi się mocarstw.»

«P. Izwolskij — pisze dalej «Słowo — obiecuje Serbii pomyślną dla niej «decyzyę mocarstw», jeśli się Serbia uspokoi. Ale co on może jej obiecać? Jaka wartość tych jego obietnic? Czy nie podejmuje się on obowiązków w imieniu mocarstw, ale na koszt Rosyi, i to obowiązków, których wypełnić nie może, jego bowiem rzeczą — ulegać i słuchać cudzych wskazówek?

«Biedna Serbia! A jak mało godności w postępowaniu Rosyi!»

Z powodu petycyi związku narodu rosyjskiego, żądającej od synodu starań o zniesienie tolerancyi religijnej pisze „Świet".

«Walka z propagandą inowierczą jest niezbędna, ale otwierają się tu dwie drogi.

«Z jednej strony walczyć z obcymi wyznaniami można sposobami czysto kościelnymi — propagując i rozpowszechniając w ludzie prawdy prawosławia i demaskując kłamliwość różnorodnych wyznań inowierczych.

«Z drugiej strony można osłabiać inowierczość, uderzając w nią zarządzeniami karnemi władzy państwowej, czego, właściwie mówiąc, pragnie związek narodu rosyjskiego.»

«Ależ ten ostatni środek już jest wypróbowany i nieużyteczności jego dowiodło życie. Kościół prawosławny nic nie zyskuje na opiece władz świeckich, a przeciwnie traci, ta zaś opieka wyradza się prędko w tyranię, w przemoc państwa i niewolę kościoła.

«Natomiast inowierczość nie może być wyniszczona środkami karnymi. W czasach Pobiedonoscewa wszelka «propaganda» była surowo wzbroniona a wrogowie prawosławia byli ciężko karani. A tymczasem ilość wrogów prawosławia ciągle wzrastała.»

Jedyne zbawienie widzi „Świet" całkiem słusznie w propagandzie ideowej. Ale ze smutkiem musi przyznać, iż

«po tej drodze zaszliśmy niezbyt daleko. Rosyjska hierarchia i duchowieństwo nie stoją bynajmniej na wysokości swego powołania.

«Oto o co wypadałoby prosić synod.»

(j.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ «Birż. Wied.» donoszą, iż żona Enocha Azewa, w liście skierowanym do redakcyi pism w Paryżu, oświadcza, iż ona nie miała i nie ma zamiaru kryć się. «Cała działalność męża mego — pisze pani Azewowa — która teraz została stwierdzona, jest dla mnie taką samą niespodzianką, jak i dla wszystkich, którzy z nim pozostawali w bliższych stosunkach».

Depesze przyniosły do Petersburga wiadomość o tragedyi w rodzinie Azewa. Starszy syn na wieść o sprawdzonej roli, jaką odgrywał jego ojciec, usiłował pozbawić się życia.

⊙ Sędzia pokoju w Petersburgu, który skazał Puryszkiewicza za obrazę p. Filosofowej, otrzymał w tych dniach list z pogróżkami od «związkowców». Za to, iż śmiał skazać «tak godną osobistość, jak Puryszkiewicz, zapłaci on wespół ze swoim Gruzenbergiem».

Sędzia list powyższy dołączył do aktów sprawy.

⊙ Towarzystwo akcyjne, na czele którego stoją: były minister komunikacyi Chiłkow, generał Wasiljew i inżynier von Tucktel, złożyło radzie ministrów projekt połączenia morza Baltyckiego z Czarnem. Droga wodna od Rygi do Chersonu ma być utworzona przekopaniem szerokiego kanału z włączeniem do niego spławnych rzek.

⊙ Puryszkiewicz pracuje obecnie nad organizacyą prawdziwie rosyjskiego domu ludowego, w którym można by było wystawiać sztuki o treści antysemickiej.

⊙ Z inicyatywy nowego ministra komunikacyi mają być ustanowione normy wypoczynku dla maszynistów i konduktorów.

W sprawie osuszania błot.

—(o)—

W trzech naszych guberniach, a szczególnie na Wołyniu i Podolu, znajduje się wiele obszarów błotnych. Nieużytki te wyziewami zatruwają całą okolicę, przez co przyczyniają się do znacznej śmiertelności wśród ludności miejscowej.

Przez osuszenie błót rolnictwo pozyskałoby nowe obszary gruntów żyznych, zdatnych pod uprawę roli lub łąki. Jednak, pomimo ciągłych utyskiwań na brak ziemi, dotąd w tym kierunku zrobiono bardzo niewiele. Błota osuszono zaledwie w kilku postępowych gospodarstwach.

To też przypomnienie „Choziajstwa" wydaje nam się zupełnie na czasie. Zwraca ono uwagę, że w Kijowie i Żytomierzu przy zarządzie rolnictwa i apanaży urzędują specyalni hydrotechnicy, z których usług korzystać mogą wszyscy rolnicy: właściciele ziemscy i włościanie.

Osoby, pragnące wejść w bliższe porozumienie z pomienionym zarządem, powinni zwracać się do zarządu w Kijowie, jeżeli posiadłości ich leżą w gubernii kijowskiej lub podolskiej; posesorzy z Wołynia do zarządu w Żytomierzu.

W razie powierzenia robót przedwstępnych hydrotechnikom rządowym koszty nie są wygórowane i zazwyczaj nie przekraczają kilkudziesięciu rubli. Badania terenu na miejscu trwają zazwyczaj dni kilkanaście; a zatem na razie należy wnieść opłatę w stosunku do ilości dni, licząc po dwa ruble dziennie, prócz kosztów przejazdu drugą klasą.

Taksa na sporządzenie planów zależy od kosztorysu samych robót. Za plany robót do 1000 rb. wynosi 30 rb. Za plany robót od: 1001 rb. do 5000 rb. — $2^1/_2$% plus 5 rb.; od 5001 rb. do 10,000 — 2% plus 30 rb; od 10,001 rb. do 15,000 rb — $1^1/_2$% plus 80 rb.; od 15,001 rb. do 20,000 rb. — 1% plus 155 rb; od 20,000 rb. — $^1/_2$% plus 255 rubli.

Należy zaznaczyć, że towarzystwa włościańskie i ziemstwa na mocy prawa z dn. 3 maja 1903 r. korzystać mogą z usług hydrotechników zupełnie bezpłatnie. Taka sama ulga przysługuje w niektórych razach i prywatnym właścicielom ziemskim, jeżeli osuszenie ich gruntów ma na celu dobro ogólne, a więc gdy chodzi o uwzględnienie interesów pewnej znaczniejszej grupy mieszkańców, uzdrowotnienie okolicy, naprawy dróg i t. p.

Nadto za pośrednictwem zarządu rolnictwa i apanaży prywatni właściciele mogą także uzyskać pożyczkę melioracyjną czteroprocentową, spłacaną ratami najdalej w ciągu lat dwudziestu. Pożyczki te przeznaczone wyłącznie na osuszenie błót wydaje wydział ekonomiki i statystyki gospodarczej.

W gubernii wołyńskiej ziemianie coraz częściej poczynają powierzać hydrotechnikom rządowym roboty, dotyczące osuszania gruntów. Między innemi osuszono błota na znaczniejszych przestrzeniach w majątkach prof. Deriuwińskiego i prof. Reina. Takież roboty niebawem mają być podjęte w majątku Tereszczenki w pow. Kowelskim.

Z. K.

Nowe środki wojenne.

—:—

Jeszcze przed kilku laty — pisze jeden z dzienników wiedeńskich — sądzono, że walka na bliskość, potykanie się żołnierza z żołnierzem, już należy do niepowrotnej przeszłości. Po zaprowadzeniu zwłaszcza karabinów repetierowych dowodzono powszechnie, że nadzwyczajna doniosłość strzałów tej najnowszej broni palnej wykluczy na zawsze walkę na bliskość, a prowadzenie wojny oprze na zręcznych obrotach. Powiadano: «Zwycięży armia, posiadająca lepsze buty».

Przyszła wojna rosyjsko-japońska i gruntownie zadała kłam tej teoryi. Pod Portem Artura, pod Mukdenem i w licznych innych bitwach tej niesłychanie uciążliwej wojny rosyanie i japończycy walczyli piersią w pierś, a bagnet, na który spoglądano z lekceważeniem, odzyskał napowrót swoje prawa. W wojnie tej używali japończycy także granatów ręcznych, które już od stu przeszło lat poszły w zapomnienie. Po wojnie rosyjsko japońskiej wszystkie prawie mocarstwa zaczęły zajmować się bronią do walki na bliskość czyniąc na tem polu rozległe próby, co znowu dało pochop do nowych wynalazków. Obecnie w armii serbskiej zaprowadzone zostały granaty ręczne, którym fantazya laików przypisuje niebywałe zalety.

Przypominamy sobie stare obrazy z czasów wojny siedmioletniej. Grenadyerzy, posiadający bomby ręczne z płonącymi lontami, siali postrach naówczas. Ale od owego czasu granaty ręczne przestały być postrachem dla żołnierza. Granat podobny jest z reguły dla rzucającego i jego otoczenia równie groźny, jak dla nieprzyjaciela. Niedawno czyniono w armii austryackiej doświadczenia z granatami ręcznemi nowego rodzaju. Granat ten ma mniej więcej wielkość i kształt cylindra od lampy, napełniony jest ekrazytem i wybucha skutkiem uderzenia. Na dnie granatu przytwierdzony jest sznur, za pomocą którego można granat puścić w ruch obrotowy, a następnie rzucić na odległość około 100 metrów. Jeżeli sznur wypuszczony zostanie z ręki w niewłaściwej chwili, granat paść może w szeregi rzucającego i, zamiast nieprzyjacielowi, przynieść szkodę własnemu wojsku. Równie zgubne skutki powstają, gdy żołnierz padnie od kuli, zanim wyrzuci granat, który wybucha na miejscu i zabija stojących w pobliżu towarzyszów.

W ostatnich czasach ulepszono także bomby ręczne, które mogą stać się rzeczywiście bronią bardzo skuteczną. Bomby te mają oddawać małym oddziałom, nie mającym artyleryi, takie usługi, jak działa. Bomba taka ma kształt kuli średniej wielkości, a na dnie ma wpuszczony cienki pręt. Napełniona jest nową, nieznaną dotąd materyą wybuchową, której działanie ma być niszczącem, i zaopatrzona jest w zapalnik perkusyjny. Za pomocą wielce misternego przyrządu żołnierz przytwierdza taką bombę do lufy karabinu przy jej otworze, poczem wkłada do karabinu specyalny do tego celu nabój. Żołnierz mierzy, pociąga za kurek, a skutkiem strzału bomba leci na odległość około 60 metrów i, uderzając o ziemię, wybucha, niszcząc wszystko w promieniu 10 metrów. Bomby takie w każdym podrzędnym oddziale (*Unterabteilung*) armii wspólnej austro-węgierskiej ma otrzymać kilku ludzi. Sfery wojskowe do tej nowej broni przywiązują dosyć wielkie nadzieje, zwłaszcza przy szturmie na miejsca ufortyfikowane.

Nowym środkiem wojennym innego rodzaju są pociski balonowe. Balon na uwięzi jest niejako okiem armii nowożytnej. Unosi się na wysokości kilkuset metrów, a w łodzi jego znajduje się kilku oficerów sztabu generalnego, którzy mają na swoje usługi telefon. Z tej wysokości oficerowie donoszą swoim generałom o ruchach wojsk nieprzyjacielskich. Oczywiście obie strony walczące usiłują nawzajem zniszczyć te balony celnymi strzałami. Dotąd używano do tego celu dział o lufach, dających strzały w górę, ale nie zawsze jest możliwe działa takie umieścić na odpowiednich pozycyach. Prócz tego mierzenie do balonu nie jest rzeczą tak łatwą. Wobec tego powstała myśl zaopatrzenia tak piechoty, jakotez i konnicy, w pociski balonowe, wyrzucane za pomocą karabinów Mannlichera.

Pocisk ten ma zajmującą konstrukcyę. Tylna jego część jest wydrążona i zawiera materyę palną, przeznaczoną do wywołania wybuchu gazu, którym jest balon wypełniony. Azeby zaś pocisk, mający wielką szybkość, przebiwszy powłokę balonu, nie poleciał dalej bez wywołania pożądanego skutku, na końcu jego jest umieszczony następujący przyrząd: Cztery sprężyny, przylegające ściśle do podłużnych ścian pocisku, umieszczone są za nim. W chwili, gdy kula opuszcza lufę, sprężyny owe otwierają się i wirują razem z kulą naokoło jej osi podłużnej skutkiem tego, że wnętrze lufy karabinowej nie jest gładkie, lecz ma wypukłe, wokoło idące paski. Kula taka rozdziera powłokę balonu mniej więcej na przestrzeni metra kwadratowego, a równocześnie materya palna w tyle pocisku powoduje wybuch gazu w balonie i zupełne jego zniszczenie. Załoga znajduje śmierć, spadłszy na ziemię.

Noc, jak powiada poeta, jest wrogiem człowieka. Pod czas wojny każda armia obawia się ciemności nocnych. Pod osłoną nocy nieprzyjaciel zazwyczaj przygotowuje niespodziewane ataki i wtedy górą jest ta strona, która zna lepiej teren. Podczas wojny w Afryce południowej anglicy w taki sposób ponosili najcięższe straty. Wobec tego zarząd armii austryackiej zwrócił uwagę swoją na pociski świetlne, zaopatrzone w materyę świecącą i przyrząd spadochronowy, skutkiem czego dosyć długo unoszą się w powietrzu i rzucają światło na znaczną odległość.

W najnowszych czasach wynaleziono pociski świetlne dla karabinów. Wypełnia je masa, złożona głównie z magnezyi, która, paląc się, daje intensywne światło. W ten sposób także małe oddziały mogą w nocy oświetlać teren. Na ostatek wspomnieć należy o nowych granatach, które przeznaczone są dla dział, strzelających w górę. Granaty te napełnione są również nową materyą wybuchową, której skład chemiczny jest tajemnicą. Dotychczas używane granaty rozpryskują swoje odłamki w kierunku strzału, to znaczy naprzód. Skutkiem tego pociski podobne nie mogą przynieść wielkich strat oddziałowi, ukrytemu za szańcem dosyć wysokim. Mówiąc technicznie, stożek rozprószenia pozostawia wielki kąt martwy. Nowy granat zapobiega temu, gdyż odłamki swoje rozrzuca w kierunku odwrotnym, to jest w tył. W ten sposób oddział, ukryty za wysokim szańcem, wcale już nie będzie chroniony przed działaniem podobnych granatów. Na przyszłość ochronę przed tymi granatami będą mogły dać tylko dachy betonowe.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów).

— **Walka z tyfusem.** Zarząd ziemski, oprócz stałego etatu felczerów, posiada obecnie jeszcze 9 epidemicznych — dla walki z epidemią tyfusu — w następujących rewirach lekarskich: pow. kijowskiego — trypolskim i borodiańskim, pow. wasilkowskiego — rokitniańskim, pow. lipowieckiego — monasterzyskim, pow. berdyczowskiego — koziatyńskim, pow. skwirskiego — chodorowskim, pow. kaniowskiego — steblowskim i pow. zwinogrodzkiego — szpolańskim.

— **Agronomem powiatowym** w pow. berdyczowskim mianowany został przez zarząd gubernialny p. L. Rudlicki.

— **Sprawa b. posła do Dumy.** W winnicy kadencya zjazdowa odeskiej izby sądowej przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrzyła przed paru dniami sprawę b. posła do 2-ej Dumy Siemionowa, oskarżonego o propagandę i rozpowszechnianie druków nielegalnych. Izba uniewinniła b. posła. («Rada»).

— **Z ruchu przesiedleńczego.** Czebryńska komisya rolna wszczęła u gubernialnego zarządu ziemskiego starania o przeznaczenie z wiosną r. b. dla ludności pow. czehryńskiego 7,000 działek rolnych na Syberyi.

Do dn. 24 stycznia r. b. wpłynęło 2,076 podań o przesiedlenie dla 6,863 osób płci męzkiej; większość podań jest o przesiedlenie do obwodu akmolińskiego (2,006 osób) i gub. tomskiej (1,242 osoby).

Zarząd przesiedleńczy zawiadomił gubernatora kijowskiego, że w roku bieżącym wprowadzone zostaje kolejne wysyłanie na Syberyę przesiedleńców, którzy przez chodzików obstalowali sobie działy rolne. Pierwsza kolej dla gub. kijowskiej zaczyna się 10 i potrwa do 25 marca. Przesiedleńcy będą wysyłani do obwodów: przymorskiego, zabajkalskiego, irkuckiego i turgajsko-uralskiego. Postanowiono również wydawać świadectwa i tym osobom, które zechcą wyjechać przed kolejnem wysyłaniem, ale tylko do dn. 8 marca. Dopóki zaś wysyłanie przesiedleńców tej kolei nie skończy się, wszelkie pojedyncze i grupowe przesiedlenia się są wzbronione.

— **Napad na kantor folwarku.** Przed kilku dniami do biura majątku p. Steckiego w Romanowie, gub. wołyńskiej, wpadło wieczorem trzech zamaskowanych bandytów. W kantorze znajdował się właśnie kasyer p. Zygmunt Chmielewski, pomocnik buchaltera p. Gechner i weterynarz Motyło. Dwaj napastnicy stanęli z rewolwerami w rękach przy drzwiach, trzeci zaś, krzyknąwszy «ręce do góry», zaczął przeszukiwać kieszenie p. Chmielewskiego. Zarówno ten wszakże, jak i dwaj pozostali panowie, nie stracili przytomności. Chmielewski schwycił leżący na stole rewolwer i wystrzelił, Motyło wybił z rąk drugiego złoczyńcy rewolwer, Gechner zaś krzesełkiem zrzucił trzeciemu czapkę z głowy. Widząc to, napastnicy uciekli, pozostawiając czapkę i rewolwer. Wszczęte śledztwo wykazało, że pozostawiony rewolwer należy do stróża leśnego N. Łucenki, który tego wieczora pił ze stangretem folwarku Matatem i włościaninem romanowskim Kuźminczukiem. Łucenkę i Kuźminczuka zaaresztowano i skonfrontowano ich z napadniętymi. Motyło odrazu kategorycznie oświadczył, że Łucenko należał do napastników, Chmielewski i Gechner poznali Kuźminczuka. Obaj aresztowani wypierają się winy, ale *alibi* swego dowieść nie umieją. Powodem napadu była przypuszczalnie wiadomość o otrzymaniu w kasie kantoru znacznej kwoty pieniężnej.

(«Woł.»).

Zebranie członków Kijowsk. Tow. rolniczego.

—o—

Wczoraj w lokalu ks. Repnina odbyło się drugie zebranie Towarzystwa rolniczego. Nie możemy nie zaznaczyć tak smutnego objawu w życiu T-wa, jak abstynencyi jego członków. Pierwsze zebranie — d. 18 b. m. nie przyszło zupełnie do skutku, na wczorajszem z trudnością zebrało się *minimum*, wymagane przez statut, czyli kilka osób. Takie niepowodzenie zebrań tłómaczono zbiegiem terminów ich z terminami obiadów koleżeńskich, przedstawień, koncertów i t. d., co, jak to zaznaczył ks. Repnin, daje się uniknąć tylko w tym wypadku, jeśli zebrania T-wa przypadają na pierwszy tydzień Wielkiego postu, kiedy wzbronione są wszelkie zabawy.

Jedna z takich *force majeure* sprawiła, że na wczorajszem zebraniu ograniczono się tylko odczytaniem jednego referatu.

Przewodniczył ks. Repnin, sekretarzem był p. C. Popławski. Referent p. Kołkunow odczytał swą pracę na temat: „Kwestya selekcyi w jej obecnem stadyum". Mówca zaznajomił zebranych z nową metodą selekcyi, polegającą na wykryciu zależności zawartości cukru w buraku od struktury jego liścia, i wykazał, że ilość cukru pozostaje w stosunku odwrotnym do wielkości komórek w liściu tej rośliny. Mówiąc o rozmaitych gatunkach nasion, mówca wskazał na to, że najmniej odpowiadają naszym warunkom nasiona buraczane, importowane z Niemiec.

Rzeczony referat, poparty ścisłą argumentacyą cyfrową, spotkał się z ogólnem uznaniem.

Po odczytaniu referatu przewodniczący zebrania oświadczył, że z powodu kilku posiedzeń, przypadających na ostatni dzień zebrania członków T-wa rolniczego — niedzielę dnia 22 lutego, zebranie zapowiada się bardzo niepomyślnie.

Wobec tego książę Repnin zaproponował ostatnie zebranie odroczyć do dnia 25 lutego (środa). Po pewnej dyskusyi propozycya przewodniczącego została przyjęta, poczem zebrani opuścili salę.

Zebranie dnia 25 b. m. o godz. 8-ej wieczorem zostanie wypełnione przez: sprawozdanie z działalności T-wa, zarządu, skarbnika i komisyi rewizyjnej, zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1909, wybory kandydatów na członków zarządu w miejsce ustępujących i balotowanie ich, referaty p. Leca i Rudlickiego, sprawozdanie p. B. Perro z działalności komitetu rejonowego i kwestye, dotyczące wystawy rolniczej w 1911 roku.

Mikroskop jako detektyw.

—:—

W Steinbruck zamordowany został przez pchnięcie sztyletem właściciel dóbr O. Niedaleko miejsca zbrodni znaleziono znoszoną zarzutkę, na kołnierzu było kilka siwych włosów, z przodu zaś kilka rudawych. Włosy te zebrano starannie i wraz z zarzutką poddano badaniu przez mikroskop. Skonstatowano, że siwe włosy, w których był jeszcze barwik czarny, pochodzą z bruneta, który począł siwieć. Miały one gładkie końce, co wskazywało, że morderca krótko przed zbrodnią ostrzygł włosy. Pewne znamiona, jak np. nierówność włosów, świadczyły, że morderca łatwo się poci, ma łysinę i jest wcale tęgi. Rudawe włosy pochodziły z psa. Następnie poddano badaniu zarzutkę, na której znaleziono pył z trocin. Na tej podstawie zaczęto przypuszczać, że morderca jest cieślą lub stolarzem, którego też niebawem znaleziono, przyczem wszystkie szczegóły, wykazane przez mikroskop, zgadzały się najzupełniej. Schwytany przyznał się do zbrodni.

Zjazd leśników i rolników.

—

Wczoraj, w drugim dniu obrad członków wzajemnej pomocy rolników i leśników, na przewodniczącego wybrano p. B. Perro, na sekretarza p. H. Wysokińskiego. W zebraniu przyjmuje udział około 40 osób, członków i gości. Zebranie rozpoczęto od wyborów prezesa T-wa i członków zamiast ustępujących pp. M. Presnuchina, Z. Januszewskiego i K. Grabowskiego. Zostali wybrani: na prezesa p. Lucyan Zdrojewski, oraz powtórnie p. Z. Januszewski i K. Grabowski. Do komisyi rewizyjnej powtórnie zostali wybrani pp. W. Perro, L. Rogoziński i S. Wroczyński.

Po wyborach przewodniczący odczytał sprawozdanie kasowe za r. 1908.

Budżet dochodów T-wa w roku sprawozdawczym wynosił 1,694 rb. Główne ich źródło — 5 rublowe składki członkowskie utworzyły sumę 915 rb. Suma rozchodów w tymże roku wynosiła 1,355 rb. Z tego wydatki na zarząd, druki, rozchody na urządzanie konkursów maszyn do uprawiania buraków — 960 rb., wpisowe dla dzieci członków — 145 rb., pożyczki terminowe — 250 rb. Saldo na d. 1 grudnia 1908 r. — 338 rb. Majątek T-wa w roku sprawozdawczym wynosi 5,310 rb.

Komisya rewizyjna wszystkie rachunki T-wa znalazła w należytym porządku.

Po zatwierdzeniu sprawozdań kasowego i komisyi rewizyjnej, jakoteż preliminarza budżetowego na r. 1909, zebranie uchwaliło szereg wniosków zarządu:

Na kapitał żelazny uchwalono odliczać 5 proc., na zapasowy — 10 proc., na stypendyum dla dzieci członków T-wa przeznaczono 800 rb., upoważniono zarząd do wydawania zapomóg bezterminowych w kw. do 50 rb. każda, oraz terminowych na weksle członków w kw. do 150 rb. Zebranie przychyliło się również do wniosku zarządu, aby termin opłacania składek członkowskich został określony na d. 1 kwietnia, po tym zaś terminie, aby zarządowi wolno było wysyłać członkom za zaliczeniem pocztowem kwity z odbioru składek.

Termin dorocznych zebrań w roku 1910 został wyznaczony na d. 19 i 21 lutego.

P. K. Bojarski podał wniosek urządzenia w roku bieżącym konkursu maszyn do kopania kartofli. Zdaniem mówcy, konkurs ma wielkie znaczenie z tego względu, że uprawa kartofli w niektórych miejscowościach, np. w pow. radomyskim, gub. mińskiej i czernihowskiej, zastępuje uprawę buraków. Zajęcie się zaś ulepszeniem systemów uprawy ziemniaków może oprócz tego pozyskać dla T-wa nowych członków ze wskazanych miejscowości. Wniosek p. Bojarskiego został przyjęty. Niezwłocznie też wybrano komisyę do urządzenia konkursu z pp. A. Bojarskiego, K. Bojarskiego, K. Chwaliboga i Szabłowskiego. Komisyi polecono wspólnie z zarządem wyznaczyć termin walnego zebrania członków T-wa z tem, aby był on zbliżony do terminu konkursu.

Z powodu nieobecności p. Ofinowskiego referat „o akordowej uprawie buraków" odczytał p. H. Wysokiński. Referat został opracowany na mocy materyałów, uzyskanych drogą ankiety w tej sprawie. Reasumując większość odpowiedzi na rozesłany kwestyonaryusz, referent przychodzi do następującego wniosku: przy należytej i umiejętnej organizacyi akordowej uprawy buraków — za niewielu wyjątkami — daje ona dodatnie rezultaty i bezwątpienia wywiera wpływ na zmniejszenie kosztów uprawy rośliny, zwiększając jednocześnie zarobek ludności miejscowej. Oprócz tego akordowa uprawa buraków ma i moralne znaczenie, usuwając szereg nieporozumień między pracodawcami a pracującymi.

W większej części odpowiedzi przeważało zdanie, że wielką racyę bytu posiada zasada dodatkowego wynagrodzenia robotników za wyższy urodzaj z zagwarantowaniem pewnego minimum płacy zarobkowej. Niezbędnem jest przytem posiadanie fachowych dozorców dla kontrolowania i kierowania robotą. W dalszym ciągu referent wskazał na trudności przy wprowadzaniu nowego systemu wynagrodzenia za pracę wypływające z przyrodzonego konserwatyzmu włościan. W tej sprawie dał pewne wskazówki w odpowiedzi, nadesłanej na kwestyonaryusz, p. Gotfryd Siedlecki, który doradza zachęcać włościan do przechodzenia do tego systemu drogą praktycznego zaznajamiania ich z nim, nie zaś teoretycznego.

Interesujący ten referat wywołał ogólne uznanie zebranych, przyczem zostało wyrażone życzenie, aby praca ta została ogłoszona drukiem.

W dyskusyi szereg mówców wypowiadał się za systemem akordowej uprawy, ilustrując jej dodatnie wyniki przykładami z praktyki własnej. Na wyróżnienie zasługuje przemowa pana Hełczyńskiego z Lubelskiego, który poinformował zebranych o wynikach tego systemu po zastosowaniu go w Królestwie. Po wyczerpaniu listy mówców w tej kwestyi pp. Hulanicki i Kaczkowski zaznajomili zgromadzonych z organizacyą kasy emerytalnej.

W końcu zebrania na wniosek pana Perro uchwalono zaprosić b. prezesa Tow., p. Presnuchina, na członka honorowego Tow. Ze względu na zasługi, położone przezeń przy organizacyi i w czasie pierwszych lat istnienia Tow., uchwalono wysłać do p. Presnuchina specyalną delegacyę dla podziękowania mu za jego pracę i zakomunikowania mu ostatniej uchwały zebrania.

Na tem obrady zamknięto.

Mały fejleton.

Ponieważ moje ironiczne elukubraty w kwestyi ofiarności są podobno szkodliwe, więc postaram się — nie ironizować.

Oto:

Żył onego czasu surowych zasad człowiek, który nigdy nie dawał jałmużny: — „by się nie sprzeciwiać woli Pana Boga..."

Trawił dobrze, żył długo i zostawił dużo pieniędzy spadkobiercom, którzy jego zasadę traktowania nędzy z wysokości przypuszczalnej woli nieba wzmacniali przysłowiem arabskiem:

Allah ma'asses sakirin.

„Bóg sprzyja cierpliwym".

To jest, jak twierdzili:

— Nie należy nędzarzom życzliwości Boskiej odbierać...

Natomiast Staszic wołał:

Ten jedyny głos tylko słyszę w moim sercu
Żem człekiem, a bliźnimi wszyscy, którzy cierpią.

Proszę zatem wybierać.

Tylko na wybór nie traćcie dużo czasu, aby nie powtarzać historyi Dyogenesa ze starcami.

Stało się bowiem, że Dyogenes, widząc w księgozbiorze akademii zapracowanych starców, pytał, ktoby to był?... Ci, co prawdy szukają, odpowiedziano. Ach! a kiedyż oni będą mieli czas ją praktykować?! odparł ze smutkiem...

— — — — — —

Więc proszę się spieszyć...

Bo od wyboru drogi zależą losy dobroczynnego kiermaszu, który jest dziś, jutro i pojutrze — wyłącznie.

Kto za Staszicem — ten i za kiermaszem.

— Prosimy!...

Czarny Jegomość.

Od komitetu kiermaszowego.

—o—

Kijowskie Rzymsko kat. Towarzystwo Dobroczynności, nie posiadając stałych źródeł dochodu, podołać może ciężkiemu swemu zadaniu niesienia ulgi nędzy i niedoli jedynie dzięki datkom ludzi dobrej woli. — Lecz z każdym rokiem szeregi sierot, wdów i kalek wzrastają, kołacząc o miłosierdzie!

W roku bieżącym, wyjątkowo ciężkim wskutek srogiej zimy, T-wo Dobroczynności, urządzając doroczny kiermasz, jako swą najważniejszą podporę, musiało wziąć się do dzieła z całą energią, by zapewnić mu powodzenie.

Dotychczas komitet kiermaszowy nigdzie nie doznał zawodu; wszyscy, do których się zwrócono, chętnie i szczodrze ofiarowali swą pracę lub pomoc. Lecz cóż znaczą wysiłki jednostek; — powodzenie zależy od *ogółu*.

Do *ogółu* więc zwracamy się o współczucie i poparcie. Każdy, kto choć chwilkę spędzi na kiermaszu już przez to spełni czyn zasługi i miłosierdzia, bo **RES SACRA MISER.**

Prezes T-wa Dobrocz.
M. Pietkiewicz.
Przewodniczący komitetu
O. Ułaszyn.

KRONIKA.

—:—

— **Obiad pożegnalny.** Wczoraj o g. 6-ej po południu w wielkiej sali restauracyjnej hotelu Europejskiego zebrało się przeszło sto pięćdziesiąt osób dla

uczczenia obiadem pożegnalnym b. redaktora wydawcy „Dziennika Kijowskiego—hr. Wł. Grocholskiego.

Pierwszy mowę wygłosił p. Szczęsny Poniatowski, który w dłuższem przemówieniu, jako kolega hrabiego z pierwszej Dumy, podniósł zasługi jego w pracy politycznej, przypomniał zebranym, że od lat wielu w najcięższych chwilach i na wszystkich polach pracy społecznej hr. Grocholski był zawsze czynny, zawsze z poświęceniem służąc społeczeństwu swą pracą i mieniem.

Zakończył swe przemówienie, wyrażając nadzieję, że hr. Grocholski opuszcza niwę społeczną tylko na czas jakiś, że powróci do niej z nowemi siłami.

P. Joachim Bartoszewicz podniósł zasługi hr. Włodzimierza w pracy redaktorskiej, jako człowieka, który stworzył hasło solidarności i łączności i w ten sposób na długo nadał Dziennikowi i opinii właściwy kierunek polityczny.

P. Tomasz Michałowski w imieniu „Ogniwa“ żegnał hr. G. jako członka stowarzyszenia, pracującego nad skupieniem towarzyskiem miejscowej polonii, wyrażając nadzieję, że „Ogniwo“ jeszcze będzie miało możność oglądać hrabiego pod swą strzechą.

P. Edward Paszkowski wskazał na to źródło, z którego płynęła sympatya ludzka i miłość najbliższych współpracowników do hr. G. Było to zapomnienie o sobie, poświęcenie swego ja dla opinii ogółu, poszanowanie przekonań innych.

P. Ernest Herse w imieniu P. T. G. podniósł zasługi hr. Włodzimierza, jako przedstawiciela tej tężyzny i męzkiego ducha, nad wyrobieniem którego pracuje P. T. G., dziękował za życzliwość, okazywaną Towarzystwu.

P. Zygmunt Chojecki podniósł szczerość i bezinteresowność, jako dwie główne cechy charakteru hr. G.

P. Mikołaj Łoziński dziękował za bezstronność i szczerość, jakiej dowody składał redagowany przez hr. G. Dziennik.

P. Butkiewicz ze wzruszeniem dziękował hr. G. za te dowody życzliwości, jakiej doświadczył z jego strony Związek oficyalistów.

Potem dziękował hr. Grocholski, w krótkiem przemówieniu, nie przyjmując na swój rachunek tych zasług, które mu przypisywano. Był tylko jednym z wielu w szeregu, był sługą idei, licznych mającej wyznawców zarówno tu na sali zebranych, jak i po za jej ścianami. Mówca wyraża radość, rozumiejąc, że te dowody uznania, którymi dziś zebrani jego obsypują skierowane są właściwie do tej idei, której służył i służyć nie przestanie. Zmuszony do czasowego opuszczenia swego stanowiska, odchodzi z jasną myślą, bo widzi, że nie ustanie praca nad dziełem, które umiłował.

W dalszym ciągu ze wzruszeniem podnosił zasługi hr. Gr. p. Władysław Lewandowski i szereg innych mówców.

Ponieważ na obiedzie obecnym był znakomity historyk Rusi, prof. Aleksander Jabłonowski, wzniesiono jego zdrowie, na co sędziwy uczony odpowiedział kilku głębokiemi uwagami o znaczeniu nauki w życiu narodowem.

Poczem dziękowano serdecznie organizatorowi obiadu p. Edwardowi Wilińskiemu i wzniesiono toast za jego zdrowie.

— **Odczyty popularno-naukowe**. Komitet odczytowy, utworzony przy Polskiem Towarzystwie lekarskiem występuje w czasie najbliższym z szeregiem odczytów popularno-naukowych w sali Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego.

Pierwszy taki odczyt odbędzie się w niedzielę dn. 1-go marca o godzinie 5 po południu. D-r M. Łążyński będzie mówił na temat: „Budowa ciała ludzkiego, komórki, tkanki, wiązadła, kości, mięśni“. Następne z kolei będą wykłady d-rów Maryana Pieńkowskiego i Stanisława Trzebińskiego z dziedziny anatomii i fizyologii organizmu ludzkiego.

— **Sklep współdzielczo-spożywczy**. Zainicyowany przez Koło kobiet polek projekt sklepu współdzielczo-spożywczego zostanie wkrótce wprowadzony w życie. Zarząd sklepu wynajął dlań lokal przy ul. Proreznej № 23, na miejscu sklepu „Litwa“ i czynnie zajął się urządzeniem go. Uroczyste otwarcie sklepu i poświęcenie go nastąpi we wtorek dn. 24 b. m. Obsługa sklepu składa się oprócz zarządzającego, z kasyerki, subiekta i chłopaka do pomocy.

— **Walne zebranie „Ogniwa“**. Dziś o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu klubu odbędzie się powtórne walne zebranie członków „Ogniwa“. Porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie sprawozdania za 1908 r., preliminarza budżetu na 1909 r. i protokółu komisyi rewizyjnej. 2) Określenie porządku wydatkowania oraz sum bieżących klubu i upoważnienie Rady gospodarzy do zaciągania pożyczek. 3) Określenie porządku lokaty i podnoszenia sum pieniężnych, wydawania zobowiązań pieniężnych i zawierania umów. 4) Wybór Rady gospodarzy, kandydatów na gospodarzy, komisyi rewizyjnej i kandydatów na członków komisyi rewizyjnej. 5) Określenie terminu prekluzyjnego dla uiszczania opłat członkowskich. 6) Wniosek Rady o wywieszaniu listy członków, którzy nie zapłacili składek. 7) Sprawy bieżące. 8) Balotowanie nowych członków.

— **„Janek“ Żeleńskiego**. W piątek z ogromnem powodzeniem wystawiono w operze „Janka“. Po uwerturze publiczność zgotowała naszemu mistrzowi gorące powitanie. W pierwszym i drugim antraktach do owacyi publiczności przyłączyła się cała trupa operowa z p. Brykinem na czele, który przy frenetycznych oklaskach całego teatru ofiarował kompozytorowi dwa wieńce. O „Janku“, jako dziele o niezwykłej wartości, oraz o wykonaniu go przez miejscowy zespół podamy w najkrótszym czasie szczegółowe sprawozdanie. „Janka“ obrała na swój benefis jedna z najlepszych naszych śpiewaczek — p. Woroniec, którą też przyjmowano z całem należnem jej uznaniem.

— **Z gubernialnego zarządu do spraw miejskich**. Na odbytem wczoraj posiedzeniu gubernialnego zarządu do spraw miejskich zaaprobowane zostały między innemi następujące pożyczki obligacyjne uchwalone przez radę miejską: 1) w sumie 600,000 rb. na przerobienie i pokrycie kanałów miejskich; 2) 223,000 rubli na budowę nowego piętra w domu zarządu policyi miejskiej i budowę domów dla pomieszczenia cyrkułów padolskiego i bulwarowego, 3) 545,000 rb. na budowę koszar dla wojska i 4) 65,000 rubli na urządzenie taboru sanitarnego, stacyi pomieszczenia tegoż i innych urządzeń sanitarnych.

— **Obiad koleżeński**. Koleżeński obiad agronomów, który odbył się onegdaj w hotelu Europejskim ściągnął około 50 osób. Uczta, urozmaicona licznymi toastami, przeciągnęła się do późnej nocy.

— **Narada w sprawie walki z tyfusem**. Wczoraj o godz. 4 po południu odbyła się w mieszkaniu naczelnika kraju narada w sprawie walki z epidemią tyfusu. Powzięto dwie nowe uchwały: o zwiększeniu ilości porcyi wydawanych w jadłodajniach ludowych (koszt porcyi wynosi obecnie 5 kop.), oraz postanowiono tytułem próby dokonywać dezynfekcyi odzienia osób nocujących w przytułku noclegowym Tereszczenki na Besarabce.

— **Komitet rejonowy**. W dn. 12 marca rozpoczyna się VII sesya kijowskiego komitetu rejonowego.

— **Wyjazd Niemieszajewa**. We wtorek naczelnik kolei Poł.-Zach., Niemieszajew, wyjechał do Petersburga, dokąd został telegraficznie wezwany. Jednocześnie w zarządzie kolei zaczęły krążyć pogłoski, jakoby miejsce ustępującego Kokowcewa miał zająć Ruchłow, ministra zaś komunikacyi — Niemieszajew.

— **Rewizya policyi śledczej**. Na skutek rozporządzenia gubernatora urzędnik do szczególnych poruczeń, Łoginowski, rozpoczął powtórną rewizyę kijowskiego oddziału śledczego.

— NIEOSTROŻNY WYSTRZAŁ. Wczoraj w nocy na rogu ul. Funduklejowskiej i M.-Włodzimierskiej rozległ się wystrzał rewolwerowy. Najbliższy stójkowy pobiegł w kierunku strzału i w pobliżu skweru zobaczył ranionego dorożkarza C. Szymczenkę, który wołał o pomoc i trzymał swego pasażera, młodego 17-letniego mężczyznę. Był to, jak się okazało, urzędnik kolejowy Aleksander Rożański, sprawca wystrzału. Wracał on Funduklejowską ulicą do domu przy ul. Gogolewskiej, gdy nagle na rogu ul. Włodzimierskiej wystrzelił z rewolweru. Kula trafiła w dorożkarza. Rożański z przestrachu wyrzucił rewolwer, który w odległości kilku kroków znalazł stójkowy. Ranionego dorożkarza opatrzyło Pogotowie.

— POGODA. Od paru dni mamy w Kijowie odwilż. Temperatura w południe podnosi się do 3-ch stopni R.. Śnieg topnieje, to też sanna bardzo się zepsuła.

— PRZECIWKO PORNOGRAFII. Wyższa administracya miejscowa zwróciła uwagę, że pomimo kilkakrotnych rozporządzeń, zabraniających handlu wydawnictwami pornograficznemi, handel ten nietylko nie ustał, ale nawet stale się rozszerza. Na sali kontraktowej np. sprzedawane są zupełnie otwarcie lusterka kieszonkowe z pornograficznymi rysunkami na odwrotnej stronie. Wobec tego wszystkiego policmajster wydał komisarzom i naczelnikowi wydziału śledczego rozkaz powzięcia najenergiczniejszych środków, celem przerwania handlu przedmiotami treści pornograficznej. Winni będą pociągani do odpowiedzialności zgodnie z rozporządzeniem gen.-gubernatora z d. 24 października 1908 r.

— RABUNEK. Onegdaj w nocy na ul. Sofijowskiej dwóch rzezimieszków ograbiło Maryę Kononiszynową. Na krzyki ograbionej nadbiegł stójkowy, który zaaresztował jednego z rabusiów J. Filina.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania p. Maryi Zahorodniej przy ul. Bulońskiej Nr 23 skradziono rzeczy na rb. 100.

— Z wozowni T-wa kijowskiego browaru, przy ul. Kiryłowskiej, skradziono odzież stangretów wartości 100 rb.

— Ze stacyi ratunkowej nad Dnieprem skradziono drut miedziany. Złodzieja — M. Łana schwytano.

— JASKINIA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj policya zrewidowała mieszkanie M. Titkowa, przy ul. Basejnej Nr 11. Znaleziono tam cały skład skradzionych rzeczy, między innemi futro niedźwiedzia i dużo kosztownych przedmiotów. W mieszkaniu tem również policya zaaresztowała złodziei A. Kałasznikowa, L. Smiejana, Poleszczukową i T. Wasilkowskiego. Wszyscy oni przynieśli właśnie skradzione rzeczy Titkowowi do przechowania.

— UJĘTY ZŁODZIEJ. Włościanin wsi Budajówki K. Petryczenko, przechodząc onegdaj ul. Poczajowską, w dziedzińcu domu Nr 52 zobaczył skradzione w przeddzień sanki z koniem i uprzężą. Okazało się, że skradł mu to wszystko mieszkający w tym domu złodziej zawodowy I. Udrawicki, który też zaraz został aresztowany.

— «ŻARTY». Wczoraj rano po ul. Funduklejowskiej powracała do domu kompania podchmielonych młodych adwokatów i urzędników sądu okręgowego. W pobliżu teatru miejskiego spotkali oni wozy włościańskie z sianem. Adwokaci C. i I., pragnąc «zabawić» towarzyszy hulanki usadowili się na woły zaprzężone do wozów włościańskich. O zajściu spisano protokół.

— UPARTY WŁAŚCICIEL DOMU. Właściciel domu przy zbiegu Kreszczatiku i ul. Funduklejowskiej J. Berner kilkakrotnie już był karany grzywnami za antysanitarny stan posiadłości. Wczoraj policya znowu zażądała od Bernera doprowadzenia podwórza domu do możliwego stanu pod względem sanitarnym lecz brat właściciela domu rozpoczął kłótnię z urzędnikami policyi. Głośna ich rozmowa zwróciła uwagę przechodniów i koło domu zebrał się tłum ciekawych. Wezwany został wzmocniony oddział policyi, poczem sporządzono 2 protokóły: jeden za antysanitarny stan domu, drugi za zakłócenie porządku ulicznego.

Z SĄDÓW.

Wyrok śmierci.

Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Mateusza Bujwała, oskarżonego o zabójstwo w celu grabieży Ulany Cymbałowej.

Cymbałowa, kobieta w podeszłym wieku, słynęła w m. Krolewcu, czernihowskiej gubernii za osobę bardzo majętną. Mieszkała z rodziną na skraju miasta; w obawie napadu członkowie rodziny kolejno odbywali straż koło domu. W nocy z 5 na 6 września 1907 roku pełniła straż Ulana Cymbałowa. Złoczyńcy zabili ją, weszli po cichu do mieszkania, zdążyli zabrać około 20 rubli pieniędzmi, poczem, gdy ktoś ze śpiących domowników obudził się i spytał: «kto tam chodzi po pokoju»—zbiegli. Niebawem aresztowano Bujwałę, podejrzanego o udział w zabójstwie. Po rozpatrzeniu sprawy powyższej sąd skazał Bujwałę na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie. Przytem sąd postanowił starać się u głównodowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego o złagodzenie kary powyższej.

TEATR I MUZYKA.

Operetka polska.

Wystawieniem „Krysi Leśniczanki“ reżyserya złożyła dowód dużej i pracowitej sprawności. Premiera wystawiona była starannie, prawie bez tych kroków i niedomagań, które, zwłaszcza na prowincyi, towarzyszą niemal zawsze pierwszym przedstawieniom...

I dzięki autorowi, i dzięki osobistym właściwościom główną uwagę ściągała w piątek pani Kawecka, w której repertuarze rola Krysi należy do najlepszych. Pomijam śpiew, bo głosowe zasoby artystki publiczność nasza zna i ceni—bez krzywdy dla jej umiejętności i talentu... W piątek natomiast podziwialiśmy przedewszystkiem doskonałą grę, dojrzawszy poza konturami zdolnego „scenicznego łobuza“ wyborną i wytrawną aktorkę, trafnie i subtelnie cieniującą wewnętrzne, chociaż prywitywne, lecz nader chwilami subtelne nastroje duszy ludzkiej...

Współwykonawcy mieli chwile szczęśliwe, nie psując ogólnego efektu, który był zupełnie dodatni... *quis...*

Prof. Maryan Dąbrowski w Warszawie.

Utalentowany pianista kijowski prof. Maryan Dąbrowski bawi obecnie w Warszawie, gdzie w sali Filharmonii koncertował onegdaj. Z powodu wykonania tego koncertu przez naszego artystę «Słowo» warszawskie pisze:

«Młody jeszcze wirtuoz wykazywał wczoraj swój talent odtwórczy w zakresie różnorodnych stylów kompozycyi. Odegrał więc koncert C-moll Saint-Saënsa z towarzyszeniem orkiestry, balladę Griega, oraz nad program po usilnem i gorącem wywoływaniu: przeróbkę z op. «Alcestyda» Gluck-Sgambati i Scherzo H-moll Chopina.

«Interpretacya tych utworów odznaczała się szlachetnością, wnikaniem w istotę ich natchnienia, artystyczną inteligencyą i polotem. Uderzenie piękne, ciepłe i głębokie. Technika doprowadzona do wyżyn doskonałości. Słowem, p. Dąbrowskiemu należy się miejsce bardzo zaszczytne wśród pianistów polskich».

KRONIKA POLSKA.

— **Biuro informacyjne o źródłach wytwórczości**. Założone przy Stowarzyszeniu techników w Warszawie Biuro informacyjne o źródłach wytwórczości skończyło pierwszy rok działalności. W ciągu r. z. udzielono 309 informacyi; zapytania napływały przeważnie z Warszawy i prowincyi, były jednak w znacznej liczbie zapytania z Rosyi europejskiej i azyatyckiej, a także z Austryi, Węgier, Francyi, Włoch, Anglii, Danii oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

W celu otrzymania informacyi możliwie źródłowych i wszechstronnych, Biuro informacyjne starało się o nawiązanie stosunków z konsulatami zagranicznymi i izbami handlowemi w różnych krajach, które zawsze z gotowością udzielały jak najściślejszych danych. Poza tem źródłem informacyi są księgi adresowe i katalogi firm.

Biuro posiada księgi adresowe: Austryi, Węgier, Francyi, Szwecyi, Ameryki i Anglii.

Poza informacyami handlowo-przemysłowemi Biuro udzielało także informacyi o charakterze technicznym.

Zarząd Biura informacyjnego o źródłach wytwórczości stanowią: prezes Emil Swida, wiceprezes Stanisław Kuksz, członkowie: Ludwik Kozłowski i Spława Neuman i sekretarz Ignacy Ettinger. Członków jest 76.

— **«Universala Esperanto-Asocio»**. Sześć miesięcy temu powstał Związek esperancki wszechświatowy («Universala Esperanto-Asocio»), organizacya, której celem jest ułatwianie wszelkiego rodzaju stosunków międzynarodowych. Posiada ona delegatów więcej niż w 450 miastach, rozsianych w 28 rozmaitych krajach. Chociaż słowo «Esperanto» figuruje w jej nazwie, U. E. A. nie jest stowarzyszeniem dla propagandy języka międzynarodowego i używa Esperanto jedynie jako środka porozumienia między swoimi różnojęzycznymi członkami. Daje to możność Komitetowi, składającemu się z anglika, dwóch francuzów, dwóch niemców, dwóch szwajcarów i jednego belga, bezpośrednio komunikować się ze swoimi delegatami, którzy również za pomocą Esperanta dostarczają swym członkom wszelkich możliwych informacyi o rynkach zbytu, środkach komunikacyi i transportu i t. d. Dzięki inicyatywie tego stowarzyszenia w wielu miejscach już wydano przewodniki turystyczne (naturalnie w jęz. Esperanto), otworzono biura esperanckie, międzynarodowe kolonie letnie. Z powodu ostatniego wszechświatowego kongresu esperantystów w Dreznie, U. E. A. zorganizowała wycieczki zbiorowe przez Szwajcaryę, Austryę, Francyę, Niemcy, Skandynawię, w których brało udział kilkuset członków różnych narodowości;—U. E. A. organizuje również bezpłatne rozdawanie reklam, dzięki czemu każda firma, która się przyłączy, łatwo może obznajmiać cudzoziemców ze swoimi produktami i t. p.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. Ermitage. K. Itin, I. Makowski, K. Dunin-Kozicki, W. Gładkow, M. Melchior, I. Pilbiad, A. Popondapuło, Z. Korliński, K. Ortechowski, A. Bydłowski, B. Sztal.

Hot. San-Remo. K. Bielakow, Adolf Rejss, S. Manwelow.

Hot. Continental. Marazli, Kalm-Podoski, Dynin, Wolski, Rusiecki.

Hot. Francuski. Męczyński, Bondyriew, Szmidt.

Hot. Universal. Kwieciński z Humania.

Hot. Savoy. Jakób Rokicki, Ponikwicki, Handelman, Lisenbort, Hochstejn, Romer, hr. Chodkiewicz, ks. Puzyna.

Hot. Hładyniuka. Nyrkow, Gałkin, Iroszników z Zemeczyńskiej cukr., Sakiewicz z Horodyszcz Woronieckich, Bałaszew, Strzałkowski.

Hot. François. Stefan Dersewil, Terpicki, Steven, Dryliński, Dużkin, Zarębski, Dajn.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. Ermitage. S. Wasiecki, W. Glinka, S. Panfiłow, L. Redlich, I. Tichomirow, G. Effimowicz.

Hot. François. Finke, Goldenwejzer, Dewiszek, Zabłocki, Nowiński, Peczkowski, Obidziński, Taraszkiewicz.

Hot. Hładyniuka. Zawicki, Musuri, Łomzanowski, Zabotin, Korisieniow, Szejn, Wołchowski.

Hot. Savoy. Łepkowski, Miżam, Mańkowski, Mostowski.

Hot. Francuski. Szeps, Hojzewski, Leon Lipkowski.

Hot. Universal. Wróblewski, Wiszniowski.

Hot. Continental. Erman, Bejnrot, Bernsztejn.

Hot. San-Remo. W. Rosołowski.

Z giełdy cukrowej.

Tranzakcyi z gotowym kryształem w tygodniu ubiegłym było stosunkowo mało. Popyt na miesiące wiosenne niewielki. Rafinerye wstrzymują się od zakupów przyszłego kryształu do wyjaśnienia ogólnej sytuacyi rynkowej i widoków na przyszłą kampanię. Prawa konwencyjne zaofiarowywano po 6— $6\frac{1}{2}$ kop za pud. Cukier w głowach po 4 rb. 10 kop., rąbany po 4 rb. 40 kop. — 4 rb. 45 kop. za pud. Notowano następujące tranzakcye znaczniejsze:

1) 10,500 pudów, stacya Zarudyńce po 4 rb. 13 kop. na luty (Towarzystwo Toporowskie — bankowi).

2) 7,500 pudów, stacya Olszanica po 4 rb. 12 kop. na luty (Towarzystwo «Sachar» —spekulantowi).

3) 7,500 pudów, stacya Kordelówka po 4 rb. $12\frac{1}{2}$ kop. natychmiast (Towarzystwo cukrowni Kordelowieckiej — p. Mirkinowi).

4) 15,000 pudów, stacya Krasnopol po 4 rb. 21 kop. natychmiast (bank — Towarzystwu kurskiemu).

5) 65,000 pudów, stacya Moszczana po 4 rb. na wrzesień—grudzień (Towarzystwo Mohylańskie— bar. Kohan).

6) 200,000 pudów, stacya Szpoła po 4 rb. na wrzesień-grudzień (Towarzystwo Aleksandrowskie—zarządowi składów rafineryi śmilańskiej — hr. Bobryńskich).

7) 100,000 pudów, stacya Woroncowska po 4 rb. na wrzesień-grudzień (hr. Branicka —zarządowi składów Śmilańskiej rafineryi hr. Bobryńskich).

Świadectwa cesyjne:

20,000 pudów po 98 kop. na luty (bank — Towarzystwu Charkowskiemu).

20,000 pudów po 98 kop. na luty (bank — cukrowni Ilińce)

Na eksport:

50,250 pudów, stacya Roskoszówka po 1 rb. 45 kop. na luty (Towarzystwo Aleksandrowskie—bankowi).

20,000 pudów, stacya Pohrebyszcze po 1 rb. 44 kop. natychmiast (cukrownia Skomoroszki — L. Zutro i komp.).

20,000 pudów, stacya Pohrebyszcze po 1 rb. $45\frac{1}{2}$ kop. natychmiast (Towarzystwo Cybulowskie—L. Zutro i Komp.).

30,000 pudów, stacya Potasz po 1 rb. 45 k. natychmiast (Towarzystwo Iwikowskie—L. Zutro i Komp.).

10,500 pudów, stacya Pohrebyszcze po 1 rb. 46 kop. natychmiast (Towarzystwo Cybulowskie—L. Zutro i Komp.).

Tajemniczy zbrodniarz.

—)oo(—

Twardy orzech do zgryzienia ma obecnie policya lipska w wykryciu niezwykle bezczelnego mordercy.

O fakcie tym donoszą pisma następujące szczegóły:

Dnia 2 listopada z. r. zamordowani zostali na jednem z przedmieść Lipska, zecer Jerzy Friedrich, liczący lat 60, i jego żona Marya, lat 59. Zbrodnia dokonaną została około 9 rano. Obie ofiary zamordowane zostały uderzeniem jakiemś ciężkiem narzędziem w głowę. Mordercy zrabowali kilka książeczek kasy oszczędności, dwa złote zegarki, złotą bransoletkę i trochę gotówki.

Mordercami byli dwaj młodzi ludzie. Układali oni dalszą jeszcze zbrodnię. Dzień przed morderstwem nadali drobny przekaz pieniężny do Friedricha, a po zamordowaniu obojga małżonków oczekiwali w ich mieszkaniu na listonosza, aby go zamordować i obrabować. Ta zbrodnia nie udała im się tylko dlatego, że przypadkowo razem z listonoszem pieniężnym wszedł listonosz drugi, który przyniósł jakiś list dla Friedricha.

Zbrodniarze uciekli. Ślady, jakie pozostawili, nie dawały policyi dość realnego materyału, któryby wskazałby osoby morderców. Po pewnym czasie udało się jednak policyi wydostać fotografię jednego z morderców i fotografię tę wraz z listem gończym opublikowano w połowie grudnia w wielu pismach. Sprawców jednak nie mogła policya w swoje ręce dostać.

Aż dnia 24 grudnia z. r. wydawnictwo «Leipziger Illustr. Ztg.» otrzymało list, w którym jeden z morderców, czy jedyny morderca, czyni propozycyę, że wszystkie swoje zbrodnie wyzna w pamiętniku za honoraryum 10,000 marek. Na wypadek zadenuncyowania go policyi zagroził wydawcy Weberowi i jego całej rodzinie śmiercią. Połowa honoraryum miała być złożona w pewnym kiosku gazetowym.

Weber doniósł naturalnie o tem policyi i spodziewano się ująć mordercę. Ale zbrodniarz nie wpadł w zastawioną nań pułapkę. Przeciwnie, przysłał Weberowi drugi list, w którym zaręczał, że policya może oszczędzić sobie wszystkich trudów, gdyż pozostaną one bez skutku.

Spróbowano więc za pośrednictwem inseratów w dziennikach zwabić mordercę na schadzkę z Weberem. Przypuszczano, że chociażby tylko z ciekawości znajdzie się on w pobliżu umówionego miejsca. Ponadto zaproponowano mu w inseracie, rzekomo od Webera, aby wskazał mu inne miejsce, gdzie pieniądze możnaby było dla niego złożyć. Na ten inserat otrzymał Weber list, już nie pocztą, ale wrzucony do skrzynki przy jego drzwiach, z oznajmieniem, że pieniądze w kopercie należy posłać pod adresem: «piekarz Becker, Grimmaischer Steinweg 16, poste restante, wydać tylko za legitymacyą».

Posłano więc pod powyższym adresem list ze 100 markami. List ten podniesiony został dnia 27 grudnia przez jakiegoś chłopca, który jednak znikł następnie z oczu śledzącego funkcyonaryusza policyi.

Ponieważ morderca nie dawał przez jakiś czas żadnego znaku, policya ogłosiła ponownie list gończy, a zarazem wyznaczyła nagrodę 5,000 marek za ujęcie zbrodniarzy. Na to, dnia 4 lutego nadesłał zbrodniarz nowy list do Webera: «Mój pamiętnik nie ograniczy się tylko do opisania spełnionych przezemnie zbrodni, ale omówi wiele bardzo ciekawych spraw. Niejeden porokurator i komisarz policyi, niejeden urzędnik kryminalny i detektyw będzie mi wdzięczny, chociaż naturalnie do tego się nie przyzna i będzie twierdził, że zna rzeczy o wiele ciekawsze i jest sprytniejszy, mimo, że codzienne doświadczenia inaczej mówią. W moim pamiętniku będzie cała nauka chwytania i rozpoznawania zbrodniarzy. Omówiony też będzie intelekt komisarzy policyjnych i detektywów, oraz intelekt i życie duchowe wszystkich najznakomitszych zbrodniarzy w całej Europie». Odpowiedzi zażądał morderca pod znakiem «A. R. 120» do dnia następnego.

Aby zyskać na czasie, ogłosił Weber, względnie policya, w inseratach pod powyższym znakiem: «Z powodu interesów wyjeżdżam na kilka dni». Na to otrzymał zaraz na drugi dzień list: «Pan wyjeżdżasz dla interesów, ale zapomniałeś pan dodać, iż chciałbyś mieć tę satysfakcyę, aby policya uczyniła mnie nieszkodliwym. Policya będzie jednak musiała poznać swą bezsilność. Miałem już do czynienia z mądrzejszymi ludźmi. Policya może uwięzić cały Lipsk, całe Niemcy, ale mnie nie dostanie w ręce. Powiedz pan temu komisarzowi policyi, który opowiadając o mnie w poniedziałek w Ratskeller, jęczał, iż coś podobnego w życiu się nie zdarzyło, że go słyszałem. Poczciwy starowina. Adieu, panie Weber, szczęśliwej podróży».

Dnia 10 lutego ogłoszono znowu inserat «A. R. 120. Gdzie złożyć pieniądze?» Morderca odpowiedział na to listem, w którym zapewnia, że nie da się schwycić w pułapkę. «Gdybyś pan jednak, pisał dalej, chciał wydać moje pamiętniki, to zapakuj pan pieniądze do pudełka kartonowego, opatrz napisem: «Herman 120 A.» i złóż w cukierni na Mühlenberg, gdzie ja po pakiet się zgłoszę».

Złożono więc w tej cukierni pakiet i większą kwotę pieniężną. Rzeczywiście dnia 11 lutego w południe zgłosiła się po pakiet mała uczenica szkolna. Posłał ją po ten pakiet nieznajomy jej mężczyzna i obiecał nagrodę, jeżeli mu go przyniesie pod stary ratusz. Naturalnie policya śledziła dziewczynkę. Ale ona napróżno czekała pod starym ratuszem na odbiorcę, który widocznie stracił odwagę, lub też podejrzywał obecność policyi. Wreszcie dziewczynka, nie mogąc doczekać się odbiorcy, odniosła pakiet z powrotem do cukierni na Mühlenberg.

Znowu nowy anons: «A. R. 120. Dlaczego pakiet nie odebrany? Czy odstępujesz pan od interesu». Na to nie było już żadnej odpowiedzi.

W dziejach kryminalistyki jest to wypadek jedyny. Zbrodniarz przebywa stale w Lipsku i drwi sobie z policyi. Że autorem listów nie mógł być nikt inny, jak sam morderca, dowodzą niektóre ustępy w listach, dotykające szczegółów mordu Friedrichów. Mimo to policya nie może go przychwycić. Conan Doyle nigdy nie miał bardziej interesującego tematu.

Ostatnie wiadomości

—o—

Nie składa mandatu!. — Korespondent „Głosu Narodu“ dowiaduje się, że kolportowane w ostatnich dniach pogłoski, jakoby Wojciech hr. Dzieduszycki złożyć miał mandat poselski, są mylne. Hr. Dzieduszycki pozostaje nadal członkiem izby posłów.

Samobójstwo wiceprezydenta.—W Paryżu zastrzelił się w tych dniach były wiceprezydent republiki Kuby, dr. Estevez. Powodem samobójstwa był żal po stracie żony, która niedawno zmarła.

Kompletny szkielet mamuta.—W miejscowości Laminci koło Bośniackiej Gradyski wykopano — jak donoszą z Serajewa—kompletny szkielet mamuta.

Alarmy. — „Neues Wiener Journal“ zamieszcza alarmujący artykuł, skierowany przeciwko niemieckiej dyplomacyi. Artykuł wywodzi, że gabinet berliński, dbając jedynie o niemieckie korzyści, a niepomny obowiązków sprzymierzeńca, powstrzymuje bar. Aerenthala od jedynej racyonalnej polityki, to jest od natychmiastowego wydania wojny i obsadzenia Serbii, aby postawić Europę wobec faktu spełnionego. Dziennik daje do zrozumienia, że także energiczna akcya niebawem może się rozpocząć.

Oskarżenia serbskie.—Organ następcy tronu, „Polityka“ w ostrym bardzo artykule zarzuca Izwolskiemu zdradę.

Podróż króla Edwarda.—Król Edward VII odbędzie w przejeździe do Biarritz konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, Pichonem, w sprawie zatargu na Bałkanach. Podczas pobytu króla w Biarritz nastąpi spotkanie jego z królem Alfonsem hiszpańskim.

Aresztowanie.—Na dworcu kolejowym w Wenecyi aresztowano byłego oficera armii włoskiej, Frizzeria, pod zarzutem wydania obcemu mocarstwu planów fortyfikacyjnych Wenecyi.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Dzień polski w Dumie.

Petersburg. — Do poniedziałkowych rozpraw budżetowych zapisali się do głosu posłowie: Parczewski, Dymsza, Grabski, Montwiłł. Prawdopodobnie wszyscy będą przemawiali w tym dniu.

W sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Petersburg. — Korespondent nasz dowiedział się z najlepszego źródła, że projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny będzie wniesiony dopiero w jesieni.

Zjazd szlachty.

Petersburg. — Na zjeździe szlachty Hurko wygłosił mowę o stosunku rządu i rewolucyi do kwestyi agrarnej. Różnice sprowadzają się do tego, że rewolucya proponuje ziemię wprost odebrać, rząd zaś wywłaszcza ziemię przy pomocy banku włościańskiego. Rząd, oświadcza Hurko, przeprowadza program kadetów i 130 tysięcy właścicieli ziemskich składa w ofierze ludowi. Działalność banku włościańskiego rujnuje szlachtę. Rozstrzygnięcie kwestyi rolnej przez przesiedlenie części ludności jest mrzonką. Prawo z dn. 9 listopada tworzy proletaryat włościański. Szlachta, zdaniem mówcy, powinna pomagać słabym. Dalej Hurko krytykuje działalność hr. Wittego, który podniósł przemysł, a zrujnował ludność wiejską.

Kuszelew oburza się na biurokracyę. Państwo—woła on – zmurszało, wszystkie instytucye nic nie warte. Szlachcie nie pozostaje nic innego, jak powiesić się.

Na sali rozlega się śmiech.

Hurko proponuje starać się o zwołanie zjazdu ekonomicznego przedstawicieli szlachty, giełdy i włościan.

Brianczaninow zaczyna od krytykowania poprzednich mówców. (Na sali hałas i krzyki).

Brianczaninow mówi dalej: bez ustroju prawnego życie ekonomiczne nie może się organizować, pomimo starań szlachty.

Straszny hałas. Brianczaninow zmuszony jest opuścić trybunę.

Na posiedzeniu zjazdu obecni byli Chomiakow i Styszyński.

Zatarg bałkański.

Petersburg. — Z Berlina komunikują, że pisma w pogorszeniu sytuacyi politycznej składają winę na br. Aerenthala, który nie chce się zgodzić na interwencyę innych mocarstw.

Petersburg. — Według informacyi z Cetynii odbyło się tam pod przewodnictwem ks. Mikołaja posiedzenie rady ministrów, w którem przyjmował udział ambasador serbski. Zdecydowano, że Serbia i Czarnogóra zgadzają się na rozstrzygnięcie kwestyi bałkańskiej przez konferencyę i do tego czasu wstrzymają się od wystąpień na swoją rękę.

Petersburg. — Pisma londyńskie zapewniają, że Anglia udzieli poparcia Rosyi nawet w razie wojny.

Delegacya rusinów.

Petersburg. — Przyjechała delegacya od rusinów węgierskich, złożona z 2 włościan, studenta i sędziego.

Delegaci złożyli wizytę metrop. wołyńskiemu Antoniuszowi, prosząc go, aby wystarał się w synodzie o ujęcie się za prawosławnymi, ciemiężonymi przez Austryę.

Z Persyi.

Petersburg. — Z Tabrisu donoszą, że wojska szacha rozpoczęły atak ogólny, ale po bitwie cofnęły się.

Wilno. — Prokurator wileński zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej mecenasa Wróblewskiego za to, iż jakoby w sposób uwłaczający wiceprokuratorowi przekręcił treść mowy jego.

Z powodu rozpraw budżetowych.

Petersburg. — W kuluarach Dumy toczy się dużo rozmów o stosunku większości Dumy do rozpraw budżetowych.

Bałaszew z powodu wniesionej na wczorajszem posiedzeniu formuły umiarkowanej prawicy oświadczył, że uważa za miarodajne dla siebie jedynie wskazania polityki realnej, że przyjęcie tej formuły jest niezbędne, że broń rządu wskutek zbyt częstego używania jej stępiła się, że według posiadanych przez niego wiadomości rząd solidaryzuje się z tą formułą, wreszcie, że ma nadzieję, iż opozycya zgodzi się na tę formułę.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Październikowcy wnieśli projekt prawa o opodatkowaniu od puda na rzecz miast towarów, przywożonych drogami wodnemi, a także o opodatkowaniu na rzecz miast gmachów rządowych.

Petersburg. — Październikowcy i postępowcy wnieśli projekt prawa o wzbronienie urządzania totalizatorów. Wykroczenie przeciw temu prawu ma być karane jak urządzanie gier hazardownych.

Różne.

Petersburg.—„Matin“ podaje, jakoby w Atenach wykryto spisek przeciw królowi, mający na celu zniewolenie go do zrzeczenia się tronu na rzecz syna-Grzegorza.

Petersburg. — Minister spraw wewnętrznych nie uwzględnił prośby związkowców n. r. o wystaranie się o audyencyę dla nich w Carskiem Siole.

Minister zaproponował związkowcom złożyć adres do Cesarza przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że oberprokurator synodu Izwolskij zostanie wkrótce mianowany ministrem oświaty.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 20-go lutego

(Dokończenie).

Szyngarew obstaje znowu przy swojem zdaniu, że w preliminarzu jest zamaskowany deficyt, i uważa, że, dopóki pragnienie ze strony rządu współpracownictwa Dumy i odwoływanie się do mądrości Dumy będzie tylko czczym frazesem, dopóty sanacya gospodarki skarbowej kraju nie może mieć miejsca. Czyż ludzie, którzy nie zgadzają się na ustanowienie niezależnej kontroli, mają moralne prawo powoływać się na mądrość instytucyi prawodawczej? (okrzyki „brawo“, oklaski na lewicy). Przytaczając szereg przykładów, mówca oskarża rząd o systematyczne niespełnianie życzeń Dumy. Następnie Szyngarew uważa za swój obowiązek wyjaśnić, że minister źle zrozumiał jego słowa. Nie podejrzewał on bowiem, że przedstawiciele ministerstwa skarbu pobłażają nadużyciom, lecz twierdził i twierdzi, że nadużycia w intendenturze, w ministerstwie marynarki i na kolejach rządowych miały miejsca wskutek pobłażliwości zarządzających tymi wydziałami osób. Przechodząc do kwestyi wyczerpania się sprawności podatkowej, mówca podkreśla, że minister uznał istnienie tego wyczerpania się, twierdząc, że koniecznym jest wypoczynek podatkowy. Mówiąc o walucie złotej, mówca uważa, że jest to miecz obosieczny, Rosya powinna mieć zawsze duży zapas złota wskutek tego, że jej zdolność kredytowa jest mniejsza niż innych krajów, jednakże duży zapas złota zachowywany przez zaciąganie pożyczek zagranicznych, uzupełniono z ogromnym uszczerbkiem i dla bilansu i dla kredytu i dla preliminarza rosyjskiego. Także nie znamionuje dobrobytu koncentracya złota w rękach skarbu, wydusza je z ludności i sprawia zwłokę w obrotach handlowych. Z powodu pożyczki mówca uważa za konieczne zaznaczyć, że warunki ostatniej pożyczki nie byłyby tak ciężkie, gdyby pożyczka ta była podzielona na dwie części; jedna byłaby przeznaczona na konwersyę, druga na pokrycie deficytu. Na zakończenie mówca wyraża zdanie, że sytuacya polepszy się tylko wówczas, gdy przedstawiciele rządu zrozumieją, iż sanacya budżetu zależy od zmiany systemu rządów. W życiu kraju wojna i rewolucya są chwilowymi objawami przejściowymi. Objawy te — groźne nieszczęścia dla życia narodowego — miały u nas miejsce na gruncie upadku gospodarki narodowej i były nieomal skutkiem jego upadku. Lecz niczego nie nauczyły one rządu.

Wobec tego fra cya wolności ludu stawia następującą formułę przejścia do porządku dziennego: 1) uważając, że rosyjska gospodarka państwowa przeżywa w chwili obecnej ciężki kryzys, wyrażający się w groźnym wzroście wydatków, potrzeb nieprodukcyjnych, w wyczerpaniu się zdolności podatkowej i w słabym rozwoju sił produkcyjnych kraju, wraz z wynikającą stąd zwłoką we wzrastaniu dochodów, w wahaniu się bilansu handlowego i w niedogodnościach bilansu płatniczego; 2) uważając, że istniejący system skarbowy i ekonomiczny, odznaczając się brakiem planowości, nie może poradzić sobie z sytuacyą krytyczną i operuje jedynie paliatywami, jakimi są podnoszenie podatków i niewygodne pożyczki zewnętrzne, stające się chronicznemi; 3) że tylko jak najszersze uwzględnienie kulturalno-produkcyjnych potrzeb ludności i podniesienie sił produkcyjnych kraju za pomocą rozwoju nieskrępowanej inicyatywy pracy narodowej na gruncie ścisłego wprowadzenia prawności w samorządzie jest w stanie wyprowadzić z kryzysu gospodarczo ekonomicznego, będącego podstawą kryzysu finansowego; 4) że dla prędszego osiągnięcia celu konieczna jest decentralizacya budżetu i przekazanie części źródeł budżetowych miejscowym organom samorządu, a także rozszerzenie budżetowych praw Dumy— Duma przechodzi do porządku dziennego.

Markow II-gi oświadcza, że według jednogłośnej uchwały frakcyi całe przemówienie członka frakcyi Kelepowskiego sprzeczne jest z poglądami frakcyi prawicy i jest wyrazem jego osobistych poglądów. Następnie mówca twierdzi, że przemówienie w sprawie poważnych reform skarbowych i ekonomicznych nie byłaby na czasie, ponieważ przeżywamy okres zaburzeń, a tylko co przeżyliśmy okres wojny i możemy być wciągnięci w nową awanturę wojenną, dzięki uprzejmemu współudziałowi panów lewicowców (śmiech na lewicy). Wszelkie możliwe napaści rozlegały się ze strony tych, którzy należą do lewicy lub są rzecznikami tych. którzy uaszą sytuacyę finansową doprowadzili do tak nizkiego poziomu, to są bohatero-

wie odezwy wyborskiej (okrzyki „brawo“, oklaski na lewicy), bohaterowie kongresu paryskiego, bohaterowie wszelkich eksperymentów nad naszym kredytem. Ci ludzie, którzy naradzali się z cudzoziemcami, jak obniżyć kredyt rosyjski, którzy jeździli prosić, by nie dawano pieniędzy państwu rosyjskiemu, gdy mu pieniądze były koniecznie potrzebne, ci sami ludzie zapytują teraz „dlaczego stan naszych finansów jest zły?“ Winowajcy upadku naszych finansów przemawiają tutaj, napadając na politykę skarbową naszego rządu (hałas). Wogóle widzę, że to podnieca nieco zebranie (głosy: „ani trochę“, „prosimy“, „hałas“, śmiech).

Przewodniczący. Proszę nie hałasować.

Markow 2-gi. My asystujemy przy tem, gdy z chorej głowy przeszczepiają chorobę na zdrową. Zdrowa głowa, to nasz rząd, chora, to nasza rewolucya, i ona niema moralnego prawa zarzucać rządowi tego co sama uczyniła (głosy „prawda“, oklaski na prawicy).

Przewodniczący. Bądź pan łaskaw przejść do formuły.

Markow 2-gi. To właśnie i jest uzasadnienie naszej formuły (hałas, śmiech).

Prezydent. Proszę nie hałasować.

Markow 2-gi. Rewolucyoniści i kadeci wszczęli rozruchy, bunt i niepokój i te czynności ich spowodowały wydatki państwowe (oklaski na prawicy, hałas).

Prezydent. Proszę mówić o formule. (Na prawicy głosy: „on daje wyjaśnienia w sprawie formuły“).

Prezydent. Panowie raczą mi wskazywać, jak należy przewodniczyć. Proszę nie hałasować. A pana proszę mówić o formule.

Markow 2-gi. Ja właśnie mówię o pierwszej części formuły.

Prezydent. Proszę się nie sprzeczać.

Markow 2-gi mówi dalej, przyczem dowodzi, że Rosya musi przedewszystkiem zgnieść ruch rewolucyjny, a wtedy pieniądze, na ten cel używane, będą mogły być użyte na oświatę, wzbogacenie kraju etc. Ale to wszystko nastąpi dopiero wtedy (gest ku lewicy), gdy zostaniecie zgnieceni (oklaski na prawicy). Przeczytam panom formułę, którą może nawet przyjmiecie.

„Uznając, że ciężki stan ekonomiczny naszego państwa jest nieuniknionem następstwem tych nieszczęść, jakie spotkały Rosyę w ciągu ostatnich 5-ciu lat przez wojnę i rozruchy wewnętrzne i widząc wyjście z obecnej sytuacyi tylko we wzmocnieniu władzy rządowej, wojennej siły państwowej, pokojowej polityce zagranicznej w użyciu możliwie wielkiej części wydatków państwowych na sprawy oświatowe i rozwinięcie wytwórczych sił narodu rosyjskiego, zarówno w dziedzinie rolnictwa i przemysłu, Duma przechodzi do czytania preliminarza kontroli państwowej według artykułów. Oto wszystko! (oklaski na prawicy).

Duma przyjmuje formuły Łuczyckiego i komisyi budżetowej, oraz poprawkę Tyczynina, poczem przechodzi do czytania według artykułów. Preliminarz zostaje przyjęty.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5 m. 25.

Posiedzenie z dn. 21 lutego.

57 posiedzenie otwarto o godzinie 11-ej m. 12. Przewodniczy *ks. Wołkoński*. Na porządku dziennym dyskusya w sprawie uzupełnień do prawa z dn. 9 listopada.

Referent *Szydłowski* rozpatruje normy ograniczające skupowanie ziemi. Po przemówieniach Gulkina, Andrejczuka, Kropotowa, Kłoczkowa, br. Felkerzama, Walenki 2-go, ks. Wołkońskiego 1-go, Tomkina, Dworianinowa i innych artykuł 4-y przyjęto w następującej redakcyi, zaproponowanej przez komisyę: „Do czasu rozpatrzenia przepisów o włościańskim władaniu ziemią, zabronione jest w obębzie" jednej gminy koncentrować w jednych rękach za pomocą kupna lub daru ziemi nadziałowej. W guberniach i okręgach, do których stosowane są miejscowe przepisy małorosyjskie i wielkorosyjskie, nie powinno być skoncentrowane w jednych rękach więcej niż sześć nadziałów, a w gub. besarabskiej nie więcej dwóch nadziałów.

Uwaga. Przepisy wyłuszczone w tym artykule nie obejmują gubernii ołonieckiej i pow. solwiczegodzkiego, ustsysolskiego i jareńskiego, gub. wołogodzkiej i pow. izmoilskiego w gub. besarabskiej.

O godzinie 12-ej m. 50 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 2 minut 13. Przewodniczy *Chomiakow*.

Wietczynin referuje preliminar ministerstwa spraw. wewn. i opinię, jaką o nim wydała komisya budżetowa. Zapisało się 39 mówców. Wniesiono i przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Adżemow uważa, że obowiązki przedstawicielstwa narodowego przy rozpatrywaniu preliminarza ministerstwa spr. wewn. nie sprowadzają się wcale do samego tylko sprawdzania tytułów. Zadaniem Dumy jest oświetlić politykę wewnętrzną rządu. Jakaż jest nasza polityka? Czy została zastosowana obietnica rządu, najpierw uspokojenie, a potem reformy? Nie, nie i nie, mówi mówca. Weźmy ustawę o prasie z roku ubiegłego. Cóż widzimy? Oto 73 zawieszenia pism, w tej liczbie tylko 14 dokonane zostały w drodze sądowej, a pozostałe w drodze administracyjnej (głosy na prawicy „mało“, w sali hałas). Dla was wszystkiego mało, ponieważ przez was przemawia wszystko to, co stare, po co śmierć już przyszła, i wy się tej śmierci boicie (oklaski na lewicy, głośny hałas na prawicy).

Prezydent dzwoni i mówi: „Proszę najuprzejmiej nie hałasować i nie nadawać zebraniu takiego burzliwego charakteru“.

Adżemow kontynuje: w roku ubiegłym nałożono na prasę 120 kar, a do skarbu wpłynęło 100,000 rb. z tego gwałcenia wolności słowa, zaaprobowanego z wysokości tronu. Następnie rząd uznaje za możliwe ten moment, gdy cała ludzkość przygotowywała się z namaszczeniem do uczczenia wielkiego starca Lwa Tołstoja.... (ruch, hałas, śmiech). Nigdy jeszcze nie daliście takiego dowodu swej kulturalnej nicości, jak teraz swoimi okrzykami (oklaski na lewicy, śmiech na prawicy). Gdy cała Europa obchodziła jubileusz tego wielkiego starca, gdy on, oburzony karami śmierci, napisał swój wielki utwór „Nie mogę milczeć“, gdy on to pisał, to czy przypuszczał, że rząd wyciągnie z tego dochód i skarze prasę rosyjską na 8,300 rubli (głosy na prawicy „to mało“). Panowie, to przecie wstyd, a wy powiadacie „mało“ i dajecie świadectwo, że nie rozumiecie, pocoście tu przyszli. (Oklaski na lewicy). A wolność zebrań? Gdzież ona, jeśli wzbraniane są zebrania, urządzane nawet przez posłów? A wolność związków, przy jakiej więcej ich zamykają, niż otwierają, przy której każdy z nas staje się oddzielną jednostką, rzucaną po morzu życiowem, podczas gdy zbierają się chmury groźne dla samego rządu. (Hałas). Wszyscy widzimy uspokojenie, ale śruba represyi zakręca się coraz bardziej, kraj coraz bardziej jest uciskany i można przypuścić, że się uspokaja kraj dlatego, aby w tym milczącym spokoju cmentarza pochować wszystkie zdobycze narodu. (Hałas). Gdy panowie okrzykami potwierdzacie, że prasa jest zgnieciona, że niema swobód, niema związków, niema niczego wtedy mówicie, że i to, co się znajduje w tym pałacu, wisi na włosku.

Dalej Adżemow mówi: „Zwróćcie uwagę na ciemiężenie polaków i żydów, a wtedy może zrozumiecie, że ta wasza polityka oparta na ciemiężeniu i samowoli jest właśnie powodem pomyślności Austryi, którą wy sami obecnie przeklinacie! (okrzyki „brawo“, oklaski na lewicy).

Mówca zaznacza, że rząd nie czyni nic dla urzeczywistnienia manifestu z d. 17 października, a taka polityka może doprowadzić tylko do olbrzymiego konfliktu.

Bałaszew krytykuje system chronicznego posługiwania się przez rząd stanami wyjątkowymi i proponuje odpowiednią formułę przejścia.

Czcheidze powstaje przeciw stałemu stosowaniu w Rosyi kary śmierci, gwałceniu nietykalności mieszkań i swobody słowa, prasy i wyznań.

„Wobec takich warunków — oświadcza mówca — byłoby przestępstwem dawać pieniądze naszemu rządowi“.

Po przemówieniu *Godniewa* ogłoszono przerwę o godz. 3 m. 57.

Po przerwie zabiera głos *Biełousow*. Dowodzi on nieproporcyonalności podatków rolnych. Uwidocznia się w tem — zdaniem mówcy — dbałość rządu o interesy szlachty ze szkodą dla włościan.

Biełousow kończy swe przemówienie temi słowy: „Groźna dłoń proletaryatu i włościaństwa nakreśliła już staremu ustrojowi: *mane, tekel, fares* i niema ratunku ani dla was, ani dla ministerstwa spraw wewnętrznych (oklaski na lewicy).

Po przemówieniu bar. *Felkerzama* w kwestyi osobistej ogłoszono sprawy bieżące.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 8. Następne posiedzenie—w poniedziałek d. 23 lutego o godz. 11 rano; wieczorem— posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, poświęcone kwestyi kredytu na potrzeby ministerstw wojny i marynarki.

Tuła. — Ujęci zostali jeszcze dwaj z liczby zbiegłych w dn. 20 stycznia z więzienia odojewskiego siedmiu aresztantów.

Moskwa. — Na drodze Dmitrowskiej zabita została w celu rabunku kobieta-lekarz Pawłowa, zarządzająca ambulatoryum ziemskiem w powiecie. O morderstwo podejrzewają furmana.

Warszawa. — Na stacyi „Skarżysko“ kolei nadwiślańskiej pociąg służbowy zetknął się z towarowym. Siedmiu funkcyonaryuszy kolejowych odniosło lekkie obrażenia; rozbita lokomotywa i kilka wagonów.

Petersburg.—Minister handlu wydał rozkaz, w którym podając do wiadomości, że obejmuje główne kierownictwo floty ochotniczej, nawołuje wszystkich urzędników floty ochotniczej do zgodnej pracy na nowem polu dla współdziałania z ekonomicznym rozwojem Rosyi przez rozwój i ulepszanie żeglugi handlowej.

Petersburg.—Dn. 21 lutego o g. 10-ej zrana wyjechała z Gatczyna do Anglii Najjaśniejsza Pani Cesarzowa Marya Teodorówna.

Turecki minister spr. zagr. Rifaat-basza złożył wizyty prezesowi rady ministrów, ministrowi spr. zagr., finansów, ambasadorom: angielskiemu, niemieckiemu i innym.

Petersburg.—Najjaśniejszy Pan wydał na imię prezesa rady ministrów p. Stołypina reskrypt z powodu utworzenia dwóch komitetów dla zbierania ofiar na budowę świątyń ku uczczeniu pamięci marynarzy i żołnierzy, poległych w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Na czele komitetu stać będzie Jej Cesarska wysokość Wielka księżna Olga Aleksandrówna, drugiego — Jej królewska mość królowa grecka, oba zaś komitety razem znajdować się będą pod opieką Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny. Wiceprezesami komitetu z Najwyższego rozkazu mianowani zostali Stołypin, prezes Rady Państwa Akimow i prezydent Dumy Państwowej Chomiakow.

Petersburg.—Dn. 21 lutego zamknięty został wszechrosyjski zjazd działaczy w sprawach żeglugi. Przybyły na ostatnie posiedzenie minister komunikacyi zwrócił się do obecnych z przemówieniem, w którem wskazał, że większość życzeń wszystkich poprzednich zjazdów zostało już urzeczywistnione, a także życzenia tego ostatniego zjazdu rząd weźmie pod uwagę. Następnie minister oświadczył, że obecnie z woli Najjaśniejszego Pana komunikacya wodna będzie postawiona na pierwszym planie przez ministerstwo komunikacyi i zalecił uczestnikom zjazdu pracować zgodnie na miejscach.

Ryga.—Zapadł wyrok w sprawie ryskiego strajku pocztowo-telegraficznego z r. 1905. Z 25 podsądnych skazano na ciężkie roboty 1 osobę, na więzienie 5, na areszt przy więzieniu 10 osób i na areszt przy policyi 10 osób. Sprawa jednego podsądnego została wyodrębniona.

Zagrzeb. — Na trzeci dzień procesu o zdradę stanu głównego oskarżonego urzędnika ziemskiego Pribiczewicza wprowadzają żołnierze. Obrońca Chinkiewicz oświadcza, że ogłoszony wczoraj w organie urzędowym protokół posiedzenia zawiera poważne naruszenie w szczególności w sprawie doświadczeń obrońców i żąda przedstawienia protokółu obronie do ogłoszenia. Wskazuje on, że prokurator wykroczył przeciwko prawu, ogłosiwszy dn. 30 grudnia akt oskarżenia w tysiącach egzemplarzy. Prokurator robi uwagę Chimkowiczowi z powodu oskarżenia przez niego prokuratora. Sąd odmawia obronie wpisania do protokółu skargi Chimkiewicza na prokuratora i zaczyna indagacyę głównego oskarżonego.

Berlin.—Z Kairu donoszą, że w seminaryum duchownem w Tanichu zaczął się strajk uczniów. Aresztowano jednego z przywódców. Meczet, przy którym znajduje się seminaryum, został zamknięty.

Berlin. — „N. D. Allgem. Zeitung“ pisze: Zanim się udało stwierdzić kategorycznie, czy Serbia stosownie do życzenia wszystkich państw dała zapewnienia w sprawie swych uczuć pokojowych i o wyrzeczeniu się roszczeń terytoryalnych, większość gazet mówi o nieprzejednanym jakoby stanowisku Austro-Węgier. To stanowisko nieprzejednane widzą w tem, że Austrya pragnie prowadzić z Serbią bezpośrednie rokowania w sprawie ustępstw ekonomicznych, jakie uważałaby za możebne poczynić na rzecz Serbii. Lecz podobne żądanie jest zrozumiałe samo przez się. Wszak Austrya nie może prowadzić rokowań w sprawie serbskiego traktatu handlowego lub w sprawie szczegółów połączenia kolei serbskich i austryackich ze wszystkiemi mocarstwami, które podpisały traktat berliński. Niemożliwość takiego obrotu sprawy jest tak widoczna, że zdawałoby się, że nikt, kto pragnie poważnie pokojowego i słusznego rozstrzygnięcia różnicy zdań, nie będzie nastawał na to, lecz powinno być przedstawione żądanie, by Austro-Węgry w rokowaniach w sprawach ekonomicznych dopuściły mocarstwa w charakterze doradców. Sprawa nie może się posuwać wobec usiłowań zastraszenia i upokorzenia Austryi, ponieważ zawczasu wiadomem jest, że podobne usiłowanie natrafiłoby na stanowczy opór ze strony Austryi, popieranej przez Niemcy.

Londyn. — Podczas katastrofy kolejowej na linii południowo-wschodniej koło Tonbridge zabita została kobieta i dwaj urzędnicy kolejowi. Oprócz tego 11 urzędników w pociągu Londyn — Dover zostali ranieni. Wkrótce po katastrofie naczelnik stacyi zapobiegł ponownemu nieszczęściu, wstrzymawszy nadjeżdżający pociąg kuryerski.

Do agencyi Reutera telegrafują z Teheranu: „Pod Tabrisem codzień zachodzą poważne starcia. Dnia 19 lutego stronnicy szacha zajęli przedmieścia, lecz zostali zaatakowani przez rewolucyonistów i zmuszeni do ucieczki. Rewolucyoniści zabrali dużo broni i jeńców. Wojska szacha odparte zostały o kilka mil. Oblężenie miasta trwa jednak nadal. Daje się uczuwać brak żywności.

Londyn. — W izbie gmin minister wojny Haldane dawał szczegółowe wyjaśnienia w sprawie preliminarza wojennego. Pomiędzy innymi zaznaczył on, że ministerstwo zajęte jest kwestyą wprowadzenia kartaczownic i pocisków nowych wzorów. Rząd wszczął rokowania z wynalazcami aeroplanów, ponieważ jest tego zdania, że prywatni wynalazcy udoskonalają aeroplany prędzej, niż urzędnicy wojenni. Minister uważa jednakże, że aeroplany nie prędko jeszcze staną się istotnem narzędziem walki. W lipcu zamierzają w celu demonstrowania nowej organizacyi zmobilizować dywizyę w Oldershott i postawić ją na stopie wojennej.

NADESŁANE.

Z Komitetu Kiermaszowego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że oprócz wymienionych w poprzednich dwuch listach uczestników w organizacyi kiosków gospodynią odpowiedzialną kiosku kwiatowego jest pani Bolesławowa Kraczkiewiczowa.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

RURY

miedziane i mosiężne angielskie
FABRYKI
ALLEN EVERITT & SONS w Birmingham
polecają:
JEDYNI REPREZENTANCI NA KRÓLESTWO POLSKIE I CESARSTWO
Krzysztof Brun i Syn
w WARSZAWIE, plac Teatralny. 6—10743—4
Skład **towarów żelaznych, narzędzi**, artykułów rolniczych i **naczyń kuchennych.**
Adres w Kijowie podczas Kontraktów: **Kreszczatik, Grand-Hôtel.**

Champagne Louis Roederer

REIMS 4—10840—2
GRAND VIN SEC.
EXTRA DRY 1900.
SILLERY „AY".



Bracia ZARĘBSCY

BIURO BUDOWY MŁYNOW
Kijów, Kreszczatik Nr. 22.
Generalne przedstawicielstwo fabryk
E. R. et F. Turner Ispswich (Anglia)
polecają: 20—10129—14
Angielskie najlepsze walcowe złożenia „Diagonal" Turnera.
Angielskie maszyny do dunstów i kaszek „Purifer" Turnera.
Angielskie parowe maszyny i lokomobile Turnera.

Żyrardowski magazyn

poleca w wielkim wyborze:

Płótna, prześcieradła, chustki do nosa, ręczniki, bieliznę stołową, białą i kolorową, kapy pikowe, madapolam, nonsouc.
Pończochy, skarpetki, koszulki i kalesony trykotowe.
Bieliznę męską i damską, gotową i na obstalunek.
WYPRAWY. —10879—2
Firanki, kołdry wełniane, watowane i puchowe, chustki, pledy, dywany, zagraniczne zefiry i szwajcarskie hafty.
Kijów, Kreszczatik 21, róg Mikołajowskiej.

Ogrodnicze zakłady, spiksze i główny kantor na Syrcu własny dom. Telefon Nr. 961.

KAROL MEYER

Magazyn — Mikołajowska Nr. 6, przeciwko Hotelu „Continental". Telefon Nr. 367.

w Kijowie.

NASIONA polne, ogrodowe i kwiatowe najlepszych marek, wypróbowane na stacyi doświadczalnej. Ogromny wybór **ogrodniczych instrumentów** i przyrządow. **Książki** wszystkich gałęzi **ogrodnictwa** i etc. Ilustrowane cenniki na żądanie wysyłają się bezpłatnie. Na ostatniej wystawie kijowskiej roślin w 1908 roku firma otrzymała 5 złotych wielkich medali. 10—10914—2

Obwieszczenie

Petersb. Stołeczn. SALI LICYTACYJNEJ
Na żądanie właścicieli przywiezione zostały dla sprzedaży doraźnej
Kijów 27 Kreszczatik 27.
WSPANIAŁE MEBLE
KOLEKCYA BRONZÓW
świeczniki, kandelabry ścienne, pająki, zegary, posągi, biusty i t. p. w stylu „Empire", „Louis XVI", „Clodion" i innych.
PORCELANY sewrskie, saskie, wiedeńskie i inne.
70 OBRAZÓW starej i nowej szkoły: akwarele, sztychy i rzeczy emaliowane.
Koronki „Bruselle" i „Espagne".
RZADKA OKAZYA
27 Kreszczatik (bel etage) **27.** „-10995—1

Jedyny Skład Specyalny

Gramofonów, Zonofonów i Patefonów

—10725—6 **(bez igiełek)**
Jedyne przedstawicielstwo tarcz „FONOTYPIA"
Olbrzymi wybór sztuk muzycznych i wokalnych we wszystkich językach. Otrzymano płyty naśpiewane przez **Kawecką, Jarkowską, Wialcewą, Didura, Sobinowa i Szalapina** oraz innych znakomitych artyst.
Ceny nizkie. Cenniki bezpłatnie.
Membrana do patefonu (bez igiełek), dla gramofonu „Monarch" kosztuje **tylko 5 rb.**, przeróbki **gratis.**
A. MIANOWSKI, Kijów, Kreszczatik № 52.



NASIONA

warzywne, kwiatowe i rolnicze w najlepszym gatunku poleca:
Edmund Krister
5—10852—2 Kreszczatik Nr. 28, wprost Grand Hotelu.

A. Przesmycki

Kijów, Kreszczatik 48, tel. Nr. 463.
Reprezentacye: 7—10791—4
Narwskiej Lnianej Manufaktury. **Worki** jutowe. **Opony** nieprzamakalne T-wa Górniczo-Przemysłowego.
„Saturn"-Węgiel kamienny. **Tkaniny** filtracyjne. **Szpagaty.**

J. Romanowski

MAGAZYN **Mebli**
Kijów, Kreszczatik 40
Firma egzystuje od r. 1886.



Specyalne oddziały:
Wiedeńskich mebli
Żelaznych łóżek angielskich
Marmurowych umywalni
Pokojowych lodowni
Rozmaitych portyer
Tiulowych firanek
Materyałów na pokrycie mebli
Pluszowych serwet i t. p.
Za doskonałe wyroby Magazyn został nagrodzony „Grand-Prix" w Bruxelles 1905 i złotym medalem na wystawie w Rostowie n. D. w 1907 r. „-3899-11

6—10873—2

Magazyn Jubilerski S. WISZNIEWSKIEGO

Kijów, Kreszczatik № 27, wprost Proreznej
Na składzie wielki wybór biżuteryi: srebrnej, złotej z bryllantami.
Wyrobu własnego
Zegarki najlepszych fabryk. Obstalunki i naprawa wszelkiego rodzaju biżuteryi.

L. RAJEWSKI (Krawiec z Warszawy)

zawiadamia Sz. Klientelę, że na nadchodzące sezony: wiosenny i letni przygotował wielki wybór zagranicznych i krajowych materyałów.
Przyjmuje się również obstalunki **z powierzonych** materyałów.
Ulica Mikołajowska Nr. 4. 5—10388—5

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40,
LORNETKI
teatralne w zwyczajnej i eleganckiej oprawie, opatrzone w najlepsze francuskie szkła.
Okulary, binokle i lornety.
10138—7

Magazyn Mebli K. Celińskiego

Kijów, Kreszczatik, róg Bibik.-Bulwaru 58-2.
Poleca wspaniały wybór mebli wykonania 10—10632—2
Pierwszorzędnych Fabryk Warszawskich
i własnego wyrobu. Przyjmuje wszelkie obstalunki. **Ceny nizkie.**



NAFTOWO-ŻAROWE

lampy i latarnie dla oświetlenia fabrycznych i gospodarczych podwórz, parków, przystani, koszar, miast i t. d. wszechświatowo znanych fabryk —10883—2
TOWARZYSTWA AKCYJNEGO LUKS
poleca po najniższych cenach fabrycznych przedstawiciel
Emil Szprung
Biuro — Kreszczatik 36. Telefon 922.

Darmo wysyłam

do każdego garnituru męskiego **podszewkę**. Kto chce mieć mocny i modny towar na męskie garnitury, radzę zamówić **Tryko-kamgarn,** który mam w kolorach: czarnym, niebieskim, szarym, oliwkowym i bronzowym, w modne kratki, paski, przecinki lub gładki. Za 4¼ arsz. na cały garnitur 5 rub. 25 kop., 6 rb. 25 kop., 7 rb. 25 kop., **„prima"** 8 rb. 50 kop., 9 rb. 50 kop., 10 rb. 50 kop. i 12 rb.
Damy zamawiajcie praktyczny i elegancki materyał „Sycylia", który wyrabia się we wszystkich kolorach, w ładne kratki, przecinki lub gładki. Za 8 arsz. na cały kostyum 4 rb. 50 kop., 5 rb. 50 kop., 6 rb. 50 kop. i 7 rb 50 kop. **Każdemu radzę** zamówić płótno „Francya" (szerok. 20 wersz.) na wszelkiego rodzaju bieliznę najlepszego wyrobu. Za sztukę 24 arsz. **5 rb. 50 kop. i 6 rb. 50 kop.**
Za niepodobający się towar zwracam pieniądze w całości.
Wszelkie wydatki na rachunek firmy. Na Syberyę doliczam 10% z każdego rubla.
Zamówienia adresować: **S. Brüll,** Łódź № 341. 6—10965—1

CERAMIK

gruntownie obeznany z fabrykacyą cegły i wyrobów ogniotrwałych, szamotowych i dinasowych do najwyższych temperatur przeznaczonych, fabrykacyą cegły licowej, czyli frontowej, terrakotowych ornamentów budowlanych dachówek, kafli berlińskich i majolikowych, fabrykacyą glazur wszelkiego gatunku, budową pieców własnego systemu: pierścieniowych, peryodycznych, muflowych, przeznaczonych do wypalania powyższych towarów, jak również dokładnie obeznany z samem wypalaniem tychże wyrobów w piecach rusztowych, pierścieniowych i gazowych, budową parowych fabryk ceramicznych i wszelkiemi urządzeniami fabrycznemi, robotami wiertniczemi etc., mający kilkunastoletnią praktykę w pierwszorzędnych ceramicznych fabrykach zagranicznych i krajowych, z których parę sam budował i na stanowiskach dyrektora fabryki takowemi zarządzał, poszukuje w Królestwie Polskiem, Rosyi lub Austryi miejsca.

Dyrektora technicznego

do samodzielnego zarządu fabryką ogniotrwałych lub powyżej wymienionych wyrobów albo też pokładów kaolinowych i glin plastycznych, ogniotrwałych lub innych, oraz kapitałów do stworzenia nowego ceramicznego interesu. Poszukujący jest Polakiem, włada prócz ojczystego, językami niemieckim i rosyjskim, może przedstawić kilkanaście świadectw z pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabryk i powołać się na bardzo poważne referencye. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod „N. R." do Biura ogłoszeń „Reklama" w Kijowie, Kreszczatik 41. 6—10880—5

Dom Handlowy. Kotlarow i Czernogolowkin Kreszcz. Nr. 36.
Na sezon wiosenny i letni otrzymano w wielkim wyborze: modne jedwabne, wełniane, sukienne i bawełniane materye pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk.
Podczas kontraktów tradycyjne ustępstwo. „—10681—1

Superfosfat

Saletrę chilijską. Tomasówkę i inne nawozy sztuczne
poleca
DOM HANDLOWY 7—10816—4
Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński
w Kijowie, Puszkińska 11. Adres telegraficzny: Kijów—Nieczuja.



Sklep Czapek i Kapeluszy
S. MOGILEWSKIEGO
b. długoletniego zarządzającego sklepem B. Władimirowa
podaje do wiadomości pp. kupujących, że prawdziwe wyroby firmy B. Władimirowa, znanej w Kijowie od r. 1875, nabywać można wyłącznie tylko w sklepie S. Mogilewskiego **przy ul. W. Włodzimierskiej Nr 53.** Jednocześnie zawiadamiamy, że nasz sklep **nic wspólnego niema z domem handlowym „B. Władimirow i S-ka".**
25-10602 4 Z poważaniem **S. Mogilewski** i **B. Władimirow.**

4 złote medale, pochwały i podziękowania. 10—10919—3
Niema chłodnych i wilgotnych mieszkań!
jeżeli wmurować w stary lub nowy piec patent. **Multiplikator Ogrzewania**, oszczędność **do 50% opału.** Koszty **od 16 rb.** Wiele robót w Kijowie i na prowincyi. Agentura: F. Miłobędzki, W. Żytomierska Nr. 8 m. 14.

Handlowe Pośrednictwo Kazimierza Lipińskiego
Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.
Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.
Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. Telefonu Nr 1562. „-10591-10

Pierwszorzędna farbiarnia francuska „-4614-42
specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. ZAJCEWA** Kijów, Prorezna 2 w domu Towarzystwa Rosya.
Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem**
i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.
Obstalunki śpiesznie wykonywa w przeciągu 5 godzin. **Telefon 1663.**

W MAGAZYNIE POLSKIM St. Powrozińskiego Plac Dumski obok hotelu Rosya
Wielki wybór porcelany, fajansów, szkła, emal. naczyń kuchennych. Łyżki, noże, widelce i t. d. Kuchnie spirytusowe, naftowe i benzynowe. Samowary, maszynki do mięsa i inne. **Piece amerykańskie do ogrzewania.** 10-10474-7

Kantor do przyjmowania rzeczy na skład oraz **Sprzedaż z licytacyi,**
Kreszczatik Nr 31, w podwórzu obok sklepu Ludmera.
Przyjmuje na sprzedaż z licytacyi towary i rzeczy różnego rdzaju. **Licytacye co tydzień.** Po informacye proszę zwracać się listownie lub osobiście według powyżej wskazanego adresu. 10838—2

Sklep z wyrobami bławatn. i sukien. **A. Berestowskiego** Kreszczatik № 38.
Na sezon wiosenny i letni otrzymał w wielkim wyborze: Modne jedwabne, wełniane, sukienne i bawełniane wyroby pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk.
Na czas kontraktów rabat zwyczajny. 10836—2



50-4022-22

Zakład Zegarmistrzowski „Niecielskiego i Jagodzińskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 19.
Poleca damskie złote zegarki z dekoracyami jak tu na rysunku. Dekoracye pięknie wykonane w kolorach na emalii przez pierwszorzędnego artystę w Genewie, mechanizmy ankrowe w jaknajlepszym gatunku. 8 10906 3





Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.
S. Zwierzchowskiego
Fabryka: W. Wasilkowska № 77.
Skład: Kreszczatik № 3.
Telefony: (Fabryki № 1531. (Składu № 1751.
Cenniki na żądanie. 4268-„-75

Proszę wyciąć i zachować!
Taniej niż na wszystkich, tak zwanych „licytacyach", „sprzedażach okazyjnych" i „wyprzedażach". „—10948—2

MEBLE

wspaniałe stylowe w wielkim wyborze poleca
Najstarszy i ogólnie znany skład
J. M. Litwińczuka
Kijów wprost gmachu kontraktowego, dom Szwarcmana w podwórzu
wzorowe opakowanie **proszę pamiętać adres** Telefon 1973. w podwórzu.

Poszukuje dzierżawy

na Podolu do 500 dzies.
Przyjąć mogę zarząd majątkami
lub kontrolę dóbr dzierżawnych. Bardzo poważne rekomendacye i stosunki. Zastosuję rachunkowość podwójną. Ułatwiam realizowanie nieruchomości i wszelkie kwestye finansowe. Na ubezpieczenie czynności mogę złożyć poważną kaucyę. Listownie: Redakcya Dziennika Kijowskiego „Polakowi".
15—10697—11



Główny skład wyłącznie szwajcarskich jedwabnych sit, nagrodzonych najwyższemi nagrodami na wszechświatowych wystawach.

S. Zusman

KIJÓW, Kreszczatik Nr. 11. Telefonu Nr 851
Firma egzystuje od 1888 roku.
Maszyny młynarskie i wszelkie do nich przybory.
Przedmioty techniczne i elektryczne.
Adres dla listów: S. Zusman. Dla depesz: Zusman. „-10500-7

Zegarki Hen. Mozer i S-ka
Zegarki Longines
Zegarki Borela
Zegarki Omega
Zegarki Odemara
Zegarki Badoleta
Zegarki Gizela
poleca w olbrzymim wyborze po cenach nizkich.

Klaudyusz Rogiński

89, Aleksandrowska, telef. 2095.
Firma egzystuje od r. 1888.
9—10797—2.

Dla właścicieli ziemskich sporządzanie kontraktów, likwidacyi majątków

z udziałem Banku Włośc. lub bez takowych. **pożyczek** pod **hypotekę** majątków; Wyrobienia **kredytu soloweksłowego** w Banku Państwowym; wyrobienia warunków prowadzenia gospodarstwa **leśnego** i innych majątkowych interesów podejmuje się prawnik z ustaloną renomą i długoletnią praktyką bankową, notaryalną i sądowniczą. Początkowo adresować: Kijów, Główny kantor pocztowy okazicielowi kwitu pocztowego pod № 938. 13-0767—3

J. Wapiński
MAGAZYN JUBILERSKI
Warszawa
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE
№ 19 (dom własny).

poleca 10—5146—10
WYBÓR BIŻUTERYI
Pracownia przy magazynie
TELEFON № 38-82.

Na żądanie
projekty, rysunki odwrotną pocztą.
Wysyłka za zaliczeniem.

Uznane za najlepsze

patentowane pasy „REDDAWAY" z marką fabryczną są oryginalne,
jeżeli posiadają poniższą markę:

"REDDAWAY" BELTING

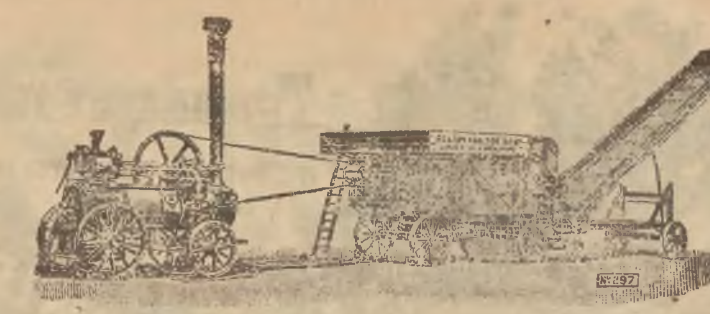
Ostrzegamy przed naśladownictwami.

ORYGINALNE angielskie pasy skórzane.
OPONY nieprzemakalne (Brezenty).
WĘŻE PARCIANE,
CERATY do użytku domowego i wagonowe, hurtowo i detalicznie.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ: „—10975—1
w Kijowskiej Filii i Głównym składzie dla Południowo-Zachodniego kraju

T-wa F. Reddaway & Co w Kijowie, Kreszczatik Nr 5.

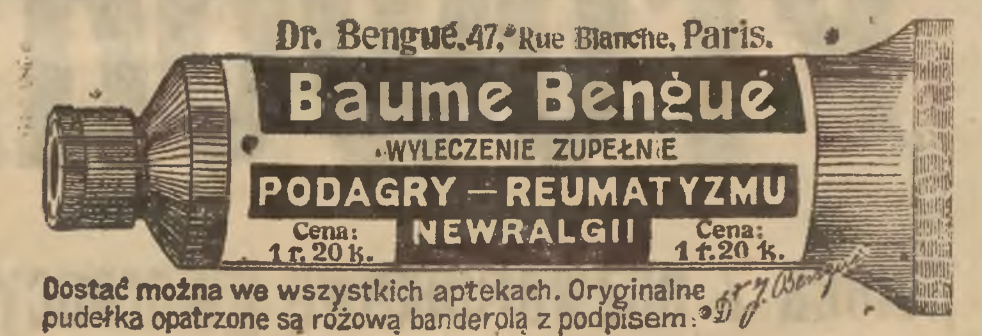
Adres telegraficzny „CAMEL". Telefon № 497. Fabryki własne w Manchester (Anglia) i w Moskwie.



TOWARZYSTWO AKCYJNE

„Wł. A. Doliński"

Składy: ul. Funduklejowska Nr 5
POLECA:
PŁUGI i SIEWNIKI fabryki Rud. Sacka w Plagwitz.
Lokomobile i młocarnie parowe fabr. Ruston, Proctor i S-ka w Lincoln, 323 pierwsz. nagród.
Przy ogromnej produkcyi minimalna strata ziarna.
Oczyszczanie bez współzawodnictwa.
Pługi parowe i młocarnie fabr. amerykańsk. Gaar, Scott i S-ka dające do **6000** pudów ziarna dziennie
Kasy ogniotrwałe.
Narzędzia własnej fabryki.
„—10917—3



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué

Fortepiany i Pianina
fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**
Żylańska Nr. 27, Telefon 185. „-3089-5

DOM HANDLOWY

M. & I. MANDL

Kreszczatik 42, Telefon 764



podaje do wiadomości, że wskutek kończącego się sezonu zimowego wszystkie towary zimowe, jako to: **rotundy, płaszcze, saki, palta, żakiety i wszelkie okrycia**

sobolowe,
nurkowe,
karakułowe
i inne 10823—3

jak również: boa i kołnierze sobolowe i skunksowe czapki, mufki sprzedaje po cenach

znacznie zniżonych.

!Ważne dla dam! Dom handlowy **M. i I. Mandl**, będąc głównym dostawcą wszystkich hurtowych sklepów z okryciami i gotowem ubraniem w całej Rosyi, sprzedaje takowe w swoich własnych sklepach po cenach hurtowych. Specyalnie zaś nasz Kijowski oddział rozszerzywszy znacznie swój lokal od jesieni zeszłego roku oraz zaopatrzywszy takowy w kolosalny wybór damskich okryć, wykonanych z najlepszych materyałów, według ostatnich modeli, z gustem i ze smakiem, postanowił dać możność osobom nawet z ograniczonymi środkami nabyć w naszym sklepie jaknajlepsze towary po cenach zupełnie dostępnych. Prosimy przekonać się osobiście o tem, odwiedzając nasz magazyn i oglądając nasze towary, nie zobowiązując się wcale do kupna.

100—2208—54



OBUWIE

T-wa St. Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

Eleganckie! Trwałe!
Męskie, Damskie, Dziecinne,
nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych magazynach.
Wobec częstych **naśladownictw** upraszamy o zwracanie bacznej uwagi na herb państwa oraz markę fabryczną na podeszwach

Sprzedaż hurtową wykonuje wyłącznie
DOM HANDLOWY
LEOPOLD NEUSZELLER

ZARZĄD GŁÓWNY w St. PETERSBURGU.
Filie: w Moskwie, Rydze, Odesie, Ekaterynburgu, Irkucku, Rostowie nad Donem, Charkowie, Taszkencie, Tyflisie, Kazaniu, Wilnie, Permie, Saratowie, Władywostoku i Kijowie.
Filia Kijowska mieści się przy ul. Funduklejowskiej 10,

tamże SKŁAD **Kaloszy** T-wa Rosyjsk.-Ameryk. wyrobów gumowych.
pod firmą „TREUGOLNIK".

Moskiewski Fabrykant

M. Timaszew i S-ka

Duży wybór
Specyalność—hafty do bielizny.
haftowanych na batyście i płótnie bluzek i wolanów na damskie suknie,
pokryć na poduszki i łóżka, haftowanych na batyście i tiulu,
gotowej damskiej bielizny,
koszulek i czepeczków do chrztu,
chustek do nosa,
damskich i dziecinnych fartuszków,
damskich i dziecinnych kołnierzyków różnych fasonów,
modnych, haftowanych fiszy,
gotowych dziecinnych sukienek haftowanych na batyście,
koronek ruskich i walencien.
Ceny fabryczne. 8-10752-4
Detaliczny magazyn: Kijów. Kreszczatik 32.



680 odmian róż, 220 odmian nowości
Katalog róż z kalendarzem robót około takowych oraz cennik drzew parkowych, leśnych i owocowych na żądanie gratis.
Proszę porównać nasze ceny, nasz doborowy materyał!! —„10549—8

!!! UWADZE CHORYCH !!!
Ponieważ ukazały się w handlu szkodliwe dla zdrowia falsyfikaty **Sperminy**, zalecane pod różnemi nazwami, należy przeto przy kupowaniu zwracać uwagę na nazwę

SPERMIN PROF. D-RA POEHLA
SPERMINUM-POEHL

i żądać **Sperminy w oryginalnem opakowaniu Organoteraupeutycznego Instytutu Prof. Doktora POEHLA i Synów w Petersburgu.**
Wszystkie znane w ruskiej i zagranicznej literaturze liczne naukowe badania wybitnych uczonych i lekarzy, stwierdzające dobroczynne działanie Sperminy u cierpiących na **neurastenię, histeryę, neurasteniczną niemoc płciową, ogólne osłabienie wskutek podeszłego wieku lub przejścia chorób, przepracowania, suchoty miecza pacierzowego, paraliże, newralgię, rozstrój funkcyj serca. (Otłuszczenie, bicie serca, miokardyt), niedokrwistość, reumatyzm, syfilis, następstwa kuracyi merkuryalnej, suchoty, arteryosklerozę, alkoholizm** i t. d.
DOTYCZĄ WYŁĄCZNIE „SPERMINY" PROFESORA DOKTORA POEHLA.
Spermina Poehla jest do nabycia we wszystkich aptekach i większych składach aptecznych: 1) w postaci kropli (Essentia Spermini-Poehl) 1 flakon rb. 3, oraz 2) w ampułkach do zastrzykiwań podskórnych (Sperminum-Poehl pro injectione) 1 pudełeczko na 4 zastrzyknięcia 3 rb., i 3) w postaci klizm (Sperminum-Poehl pro clysm) 1 pudełeczko na 4 klizmy — rb. 3.
Na żądanie może być bezpłatnie wysłana książka **„Lecznicze działanie Sperminy Poehla"** (182 str.), napisana na podstawie badań ruskich i zagranicznych lekarzy, oraz **„Zbiór organoterapeutyczny"** (drugie wydanie), ze wskazówkami o innych organopreparatach prof. d-ra Poehla. Dla pp. lekarzy specyalna literatura naukowa na żądanie.
INSTYTUT ORGANOTERAPEUTYCZNY, LABORATORYUM CHEMICZNE i APTEKA „—10841—1
Profesora Doktora POEHLA i Synów
w Petersburgu, Wasiljewski Ostrów, 7 linia Nr. 18 — 203.
Najwyższe nagrody (Grand Prix) na wszystkich wszechświatowych wystawach i najlepsze opinie powag lekarskich.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.